Nr. 133. Kraków, Piątek 13 Czerwca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigna i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ugoda i konwersya.

VIII.

Z wczorajszemi naszemi uwagami wiąże się zarzut, z jakim bardzo często spotkać się można, a mianowicie, że jest niebezpiecznie dawać w ręce administracyi publicznej znaczne zwyżki dochodów. Czy to jest administracya biurokratyczna, czy obywatelska — czy jest ona krępowana uchwałami ciał reprezentacyjnych, czyli też do zupełnie samowładnego działania uprawniona, łatwo ulegnie pokusie pospiesznego czynienia wydatków, szybko też wyczerpie zwyżki i niejeden grosz zmarnuje. Jest w tem wiele racyi i zarzut ten zwracałby się silnie przeciw projektowi konwersyi, gdyby nie było bardzo łatwego a skutecznego środka usunięcia tego niebezpieczeństwa marnowania zwyżek. Środkiem takim jest ułożenie dobrze w szczegółach obmyślonego planu zużytkowania zwyżek, programu zdrowej polityki inwestycyjnej. To też mówiąc o konwersyi i o inwestycyach — nie wyobrażamy sobie rzeczy tak, że gdy po wykonaniu konwersyi zostaną co roku znaczne zwyżki, co roku dopiero radzić i uchwalać się będzie, co z niemi czynić. Przeciwnie — w tem przypuszczeniu zalecamy politykę inwestycyjną, że program jej będzie ułożony, Sejmowi do uchwalenia podany i stanie się potem normą obowiązującą zarówno dla Sejmu, jak i dla Wydziału krajowego. Będzie to działanie, świadome celu i środków, obliczone nie na dziś tylko, ale na dalsze jutro.

Nie naszą rzeczą układać program taki we wszelkich jego szczegółach. — Pozwolimy sobie wszakże naszkicować w ogólnych zarysach, jak go sobie wyobrażamy.

Zwyżki budżetowe, jakie dla projektu częściowej konwersyi obliczyliśmy w poprzednich artykułach, wynoszą po rok 1907 sumę 7,976.000 złr., a wynosić będą niewątpliwie więcej, ponieważ 10 lat wytężonej pracy ekonomicznej powinno odnieść ten skutek, żeby już od r. 1900 siła podatkowa się wzmogła, a z nią razem wzrósł także i dochód z centa dodatków do podatków po nad przyjętą przez nas cyfrę. Tego jednak nie bierzemy w rachubę, a poprzestajemy na powyższej cyfrze, zadawalniając się tem, że na cały [illegible] lat od r. 1894 do 1907, w razie przyjęcia naszego projektu, stanowczo kraj będzie ochroniony od podwyższenia dodatku do podatku. Przyjmując tedy sumę zwyżek na 7,976.000 złr. — dalibyśmy jej następujące przeznaczenie:

Główną rubrykę stanowić powinno naszem zdaniem **uzupełnienie sieci komunikacyjnej**. Doświadczenie całego świata przekonywa, że najważniejszym warunkiem rozwoju ekonomicznego jest łatwość komunikacyi, połączenie miejscowych ognisk produkcyi z ogniskami handlu krajowego, a w dalszym ciągu i światowego. Pod tym względem kraj nasz był od dawna niesłychanie upośledzony. Autonomia zrobiła — w stosunku do dawnego stanu rzeczy bardzo wiele, w porównaniu ze stanem innych krajów — bardzo mało. Czechy mają na 100 kilometrów przestrzeni kraju dróg rządowych 8·2 kilom. — krajowych i powiatowych 30·1 kilom. — razem 38·3 kilom. — Galicya ma dróg pierwszej kategoryi 3·7 kilom., drugiej 4·4 kilom. razem 8·1 kilom. Zaś kolei żelaznych mają Czechy na 1 kilometr przestrzeni 82 kilom. długości, zaś Galicya 29 kilom. Nie mówimy już nic o drogach wodnych — które są najtańszą komunikacyą — a u nas znajdują się w możliwie najbardziej prymitywnym stanie. Ten stan środków komunikacyjnych jest jedną z najważniejszych przeszkód w rozwoju ekonomicznym naszego kraju. Są u nas całe okolice, bardziej oddalone od ognisk ruchu ekonomicznego, aniżeli dzikie stepy w krajach mało cywilizowanych — okolice, obfitujące w bogate przyrodzone zasoby, których dla braku komunikacyi należycie wyzyskać nie można. Tu zatem trzeba zwrócić najbardziej wytężoną działalność.

Co do gościńców bitych — wiadomo, że Sejm zamknął już swój program budowy dróg krajowych, nowych dróg budować nie myśli, ale zwrócić chciał znaczne zasoby ku subwencyonowaniu dróg powiatowych i gminnych. Program to dobry, którego wykonaniu jednak stanęły na przeszkodzie względy oszczędności: Sejm wstawiał na ten cel w budżet kwoty znacznie mniejsze, niż według programu wstawiać zamierzał. Gdy jednak w kwocie rocznego wzrostu wydatków całego budżetu krajowego (125.000 złr.), którą przyjęliśmy do naszych obliczeń, jest już uwzględniony wzrost budżetu drogowego — przeto sprawy dróg zwykłych nie wciągamy w program inwestycyjny.

Tem większy za to nacisk położyć musimy na koleje lokalne. Sejm powinien wystąpić z zachętą i dać w tym kierunku podnietę. Jeden kilometr lokalnej kolei, w warunkach budowy średnich, nie najlepszych, ale też i nie najgorszych, kosztuje 30 do 35 tysięcy. Jeżeliby Sejm za zasadę przyjął, iż do akcyjnego kapitału kolei lokalnych, które byłyby za potrzebne i użyteczne uznane, przystąpi z $^1/_4$ kwoty na budowę potrzebnej — to kapitałem 3,500.000 złr. możnaby wywołać budowę 400 kilometrów kolei lokalnych — co byłoby na nasze stosunki bardzo znacznem rozszerzeniem sieci komunikacyjnej. Mając tak poważny udział w kapitale zakładowym, kraj zapewniłby sobie silny wpływ na zarząd i położyłby rękę na taryfach, co jest w tej sprawie najważniejszem. — Kapitał ten nie przepadłby dla skarbu krajowego — przeciwnie dawałby pewien dochód, chociaż może początkowo skromny.

Dodajmy okrągły milion na analogiczną akcyę ku poparciu urządzenia dróg wodnych — a otrzymamy 4,500.000 złr., jako kapitał, który ze zwyżek budżetowych w szeregu lat kilkunastu miałby na cele komunikacyi być użytym.

Obok dróg — szkoły. Normalny wzrost budżetu szkolnego wszedł już w nasze obliczenia. Jeżeli zechcemy sprawę szkół w szybszem poprowadzić tempie — co jest koniecznem i w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu produkcyjnem — to budżet zwyczajnych na szkoły wydatków wzrośnie także. Na to jednak znajdzie się rezerwa w corocznych zwyżkach, jakie po pokryciu wydatków inwestycyjnych pozostaną. Jest wszakże jedna w rozwoju szkół wielka przeszkoda — a tą jest brak środków do wznoszenia budynków szkolnych. Gminy nasze, przeciążone wydatkami, nie mogą podołać kosztom budowy nowych lub rozszerzenia już istniejących szkół. Kraj koniecznie w pomoc im przyjść musi. Na ten cel wystarczyłoby przeznaczyć kapitał 600.000 złr., dotowany ze zwyżek przez szereg lat, z którego udzielanoby gminom bezprocentowych pożyczek, spłacalnych np. w 20 latach, na budowę szkół. Byłby to fundusz stały, wieczysty, który stałby się wielką ulgą dla gmin, a wielką podnietą dla sprawy zakładania nowych szkół ludowych. Dopiero przy takim funduszu możnaby na seryo mówić o możności wykonania naczelnej myśli naszych ustaw szkolnych i naszego programu oświaty — ażeby **każda** gmina była zaopatrzona w szkołę ludową.

Stworzony przed 4 laty stały fundusz przemysłowy wystarczał póty, dopóki miał zaspakajać mniejsze potrzeby. Obecnie, gdy jest w projekcie dalsza akcya ku rozwojowi dźwigającego się szczęśliwie przemysłu tkackiego — gdy projektowany zakład blichu i apretury ma już przyrzeczone z funduszu przemysłowego 50.000 złr. — gdy za nim koniecznie pójść muszą co najmniej dwie przędzalnie, bez których wszystko, co się dotąd dla przemysłu tego zrobiło, jest połowicznem — gdy na inne gałęzie przemysłu rychło kolej przyjść musi — fundusz przemysłowy w wysokości 300.000 złr. okaże się wkrótce niewystarczającym. Uzupełnienie funduszu tego do sumy co najmniej [illegible] mocą dotacyi, w budżet przez szereg lat wstawianych.

Pomnożenie liczby szkół przemysłowych i szkół rolniczych, dotacye dla istniejących stowarzyszeń rolniczych, są już wzięte w nasze obliczenie normalnego wzrostu budżetu. Gdy bowiem akcya właściwa w tym kierunku datuje się dopiero od lat kilku, a nasze obliczenie opiera się na cyfrach **wzrostu** wydatków z ostatniego pięciolecia — przeto na dalszy wzrost, na intensywniejszą niż dotąd działalność w naszym przybliżonym budżecie znajdą się potrzebne kwoty. A gdyby zabrakło, — to jeszcze zostaną rozporządzalne zwyżki, o których niżej. Jedno wszakże jest w kierunku kultury krajowej do zrobienia — co mogłoby wielką mieć doniosłość. Jest to urzeczywistnienie wniosku posła Merunowicza, ażeby przeznaczać co roku w budżecie pewną — choćby skromną — kwotę na zasiłki dla powiatów i gmin na przedsięwzięcia publicznej użyteczności, zwłaszcza w kierunku kultury krajowej. Tu mogą wejść i większe niż dotąd zasiłki dla kółek rolniczych, popieranie spółek handlowych włościańskich, spółek mleczarskich; popieranie pasiecznictwa, sadownictwa i warzywnictwa; obsadzanie dróg owocowemi drzewami: drobne melioracye i t. p. Ma ten projekt tę wielką zaletę, iż usiłowania **miejscowe** ułatwia i popiera, — a rzecz wiadoma: że taka lokalna działalność jest może skuteczniejszą niż wielkie akcye, że drobnemi, ale w licznych miejscowościach podjętemi środkami, można niesłychanie wiele zdziałać — i że działalność taka bardzo często jest obecnie niemożliwą dla braku nawet tych drobnych środków. Wstawienie co roku w budżet kwoty choćby tylko 30,000 złr. na takie cele, może powiatom, gminom i stowarzyszeniom dać bardzo pożądane środki podniesienia kultury.

Wreszcie — jest już dziś rzeczą stwierdzoną, że dotychczasowy fundusz koszarowy jest niedostateczny. Wymagania wojskowości wobec gmin są coraz większe — w braku krajowej ustawy rozkładającej ciężar koszarowy na cały kraj, fundusz dotąd na bezprocentowe pożyczki dla miast co najmniej o 500.000 złr. podnieść należy. Jest to prostą sprawiedliwością dla miast, ponoszących ten ciężar za cały kraj.

Kwoty, które na powyższe cele przeznaczamy, wynoszą łącznie 6,410.000 złr. Z ogólnej sumy zwyżek 7,976.000 (do r. 1907) — pozostaje jeszcze 1,566.000 złr. czyli średnio 92.000 złr. rocznie jako nadwyżka na nieprzewidziane wydatki, którąby Sejm od niespodzianek budżetowych chronił.

Tak sobie wyobrażamy w ogólnych zarysach program zużytkowania zwyżek. Zauważyć jeszcze należy — że z tego projektu tylko 510.000 złr. na zasiłki dla gmin i powiatów na cele kultury krajowej, tudzież ostateczne nadwyżki 1,566.000 złr. — razem przeto 2,074.000 złr. byłyby dla funduszu krajowego niepowrotne. Reszta zaś w kwocie 5,900.000 tworzyłaby albo fundusze zwrotne, które w dalszej przyszłości po osiągnięciu swego celu mogłyby do skarbu krajowego być inkamerowane, albo — jak udział kraju w przedsiębiorstwach komunikacyjnych — byłaby stałym dochód przynoszącym majątkiem funduszu kraju, a więc byłyby to inwestycye w pełnem tego słowa znaczeniu.

Pozostaje nam jeszcze jeden zarzut do odparcia — ten mianowicie, iż projekt nasz, gdyby był urzeczywistniony, obciąża zbytecznie przyszłe pokolenia, które po ukończeniu operacyi indemnizacyjnej w r. 1897 a właściwie w r. 1901 — byłyby wolne od całego ciężaru indemnizacyjnego. Z zarzutem tym rozprawimy się w następnym — ostatnim — artykule.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 10 czerwca.

(*Po śmierci arcybiskupa — Udział Wielkopolski w uroczystości sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza*).

(*Quis?*) Pierwszy arcybiskup Niemiec na stolicy św. Wojciecha spoczął już w grobie prymasów polskich po zaledwie czteroletniem dzierżeniu berła Duninów i Przyłuskich. Kto będzie jego następcą? trwożnie pyta się Wielkopolska z wzrokiem zwróconym do Rzymu. Czyżby i teraz miano się targać na nasze prawa i na tronie arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskich znowu miał zasiąść przybysz, obcoplemieniec, choćby jak najlepszy i równie poczciwego charakteru, jak zmarły arcybiskup Dinder? Stolica apostolska, wiedząc doskonale, jaką czcią lud polski otacza najstarszy tron arcybiskupi w Polsce i jak silne węzły łączą go z losem całego narodu, nie powinna po raz drugi wystawiać na tak ciężką próbę skołatanego tylu nieszczęściami społeczeństwa i nie powinna zdzierać uroku, jaki dotąd u nas posiadała, wiedząc, jak zgubne z tego mogą wyniknąć następstwa, bo społeczeństwo wiecznie niemem na wyrządzane mu krzywdy nie pozostanie!

Wiemy tutaj bardzo dobrze, jakie się w czasach obecnych przedstawiają trudności przy obsadzaniu naszej stolicy arcybiskupiej, wiemy też, jakie trudności przezwyciężać musiał zmarły arcybiskup, na którym się rząd w swych nadziejach nieco zawiódł; to też tem bardziej Watykan mieć się teraz powinien na baczności, żeby czasem doga[illegible]nił uczuć naszych, nasyłając nam zwierzchnika kościoła, który może więcej się okaże uległym na żądania rządu, aniżeli zmarły. Wprawdzie już za rządów ostatniego Berlin przynajmniej w części osiągnął, czego się dawniej na próżno domagał. Obsadzono kanonie poznańską i gnieźnieńską księżmi, nie należącymi wcale do naszej archidyecezyi, gnieźnieńską przeważnie Niemcami. Na proboszcza tumskiego powołany został także obcoplemieniec ks. kan. **Waniura**, który patryotyzm swój pruski zaznaczył na wstępie zaraz tem, że przed kanonią ustawić kazał drąg, z którego w różne dni patryotyczne pruskie powiewa chorągiew czarno-biała; dalej na regensa seminaryum powołany został także z innej dyecezyi Niemiec ks. **Jedziuk**, w gimnazyach zaprowadzono w niższych klasach niemiecki język jako wykładowy w nauce religii, o co właściwie spór między arcybiskupem Ledóchowskim a rządem się rozpoczął; ścieśniono księżom ich działalność obywatelską, usuwano od najlepszych probostw zasłużonych księży, jak ks. dra Jażdżewskiego, ks. dra Stablewskiego i innych, zaprowadzono bezkarnie nawet w znacznej części szkół ludowych niemiecki wykład nauki religii. Wszystkiego tego dopiął rząd skutkiem braku energii zmarłego arcybiskupa, który co prawda nie dorósł trudnemu swemu stanowisku, na którem wszakże, jak na Niemca, względnie uczciwie urząd swój sprawował.

Widzimy stąd jakie niebezpieczeństwo grozi nam, gdy godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego posiędzie człowiek mniej uczciwy, Niemiec, który pójdzie w ślady biskupa Sedlaka, Koppa i t. d. Jeżeli za rządów ks. Dindera rządowi udało się tyle swych zamiarów urzeczywistnić, (a miał on ich więcej w zapasie), to cóż się z nami stanie, gdy dostaniem arcybiskupa jeszcze mniej odpornego rządowi, który zechce według jego recepty dopomagać mu w obronie germanizmu przed „uciskiem“ polskości. Warmia, Chełmińskie, Śląsk, smutnym są dla nas przykładem germanizatorskiej działalności biskupów Niemców. Na podstawie bulli papieskiej *de salute animarum*, przysługuje obecnie obu kapitułom, gnieźnieńskiej i poznańskiej prawo prezentowania trzech kandydatów rządowi i Watykanowi. Głoszą po mieście, że kapituły zaproponowały już kandydatów w osobie 1) ks. biskupa sufragana dra **Sikorskiego**; 2) księcia **Radziwiłła** i 3) regensa seminaryum ks. kan. **Jedzinka**, Niemca. Jeżeli taką jest istotnie lista kapituły, to ostatni, jako Niemiec, miałby najwięcej widoków, gdyż rząd mimo kuryerowych i Domaratowych „programów niedalekiej przyszłości“, raz już na stolicy św. Wojciecha osadziwszy Niemca, bogdaj czy zechce zmienić swe stanowisko. — W razie odrzucenia kandydatów kapituły pozostaje mu dogodniejsza droga porozumienia się z Watykanem, od którego wtedy zależeć będzie, czy arcybiskupem zostanie Polak, czy kreatura rządowa. Publiczną też jest tajemnicą, że wspomniany już proboszcz tumski, ks. kan. **Waniura**, w ostentacyjny sposób starał się i stara się o zaskarbienie sobie względów naczelnego prezesa. Drąg od chorągwi, sterczący przed kanonią jego, świadczy ciągle o jego patryotyzmie pruskim, w domu u niego nie posłyszysz słowa polskiego i według jego zdania, „gdyby był arcybiskupem, lepszyby zrobił porządek w jednym dniu, aniżeli Dinder w czterech latach.“ Pan ten bywa zapraszanym na wszelkie uroczystości rządowe i chętnie w nich bierze udział. Po zgonie ks. Dindera po za plecami kapituły, bez jej pozwolenia, udał się z wiadomością żałobną na regencyę, po za plecami tej kapituły ustawił nad zwłokami arcybiskupa wojsko dla ich bezpieczeństwa przed cisnącemi się tłumami, podczas pogrzebu, umyślnie odłączył się od kanoników, a asystował regierungsrathom. — Umyślnie podałem dłuższą charakterystykę tego księdza, ponieważ jest niewątpliwem, iż rząd przedewszystkiem jego kandydaturę będzie promował i w razie przeprowadzenia jej, będzie miał na stolicy arcybiskupiej oddaną sobie kreaturę. To też zaniepokojenie się z tego powodu ludności polskiej jest wielkie i Watykan nie powinien po raz drugi na próbę wystawiać uległości najwierniejszych z katolików, jakimi niewątpliwie są Polacy. Obecnie rządzi archidyecezyą aż do czasu wyboru arcybiskupa w dyecezyi poznańskiej wybrany przez tutejszą kapitułę administratorem biskup dr. **Likowski**. Kapituła gnieźnieńska, składająca się przeważnie z Niemców, wybrała administratorem dyecezyi gnieźnieńskiej ks. kan. **Krausa**, o którym nikt nie wie, czy jest Niemcem, czy Polakiem.

Wielkopolska cała podziela radość, jaka napełnia serca wasze, że los sprzyjający dozwolił wam wkrótce zwieść do kraju zwłoki króla Parnasu polskiego i złożyć je obok zwłok Kazimierzów, Sobieskich, Poniatowskich i Kościuszków i tem samem oddać cześć królewską temu, co ukochał cały naród i który on mistrzowską pieśnią zagrzewał i ciągle jeszcze zagrzewa do obrony narodowych jego świętości. W wspaniałej uroczystości, jaką wieszczowi polskiemu za inicyatywą patryotycznej młodzieży, ma teraz zgotować wasza dzielnica, weźmie duchowy udział cała mimo działów niepodzielna Polska, a i nasza dzielnica gotuje się do obchodu tej rzadkiej, a tak wzniosłej uroczystości. Przedewszystkiem serdeczny oddźwięk znalazła tutaj gorąca odezwa włościan wadowickich do „serdecznego ludu polskiego“, ażeby tenże, tak wielce ukochany przez wielkiego mistrza słowa, dał wyraz wdzięczności swej dla niego przez ułożenie olbrzymie[illegible] Polski ręką ludu. Jest to istotnie tak piękna, oryginalna myśl, że na nią wpaść mógł tylko serdeczny lud słowiański.

O ile mi wiadomo, lud wielkopolski nie omieszka złożyć dani z owoców naszych łanów i borów na trumnie wieszcza i odnośne przygotowania już są w biegu. Nadto projektowanem jest urządzenie nabożeństwa uroczystego po wszystkich kościołach, uwieńczanie pomnika Mickiewicza w Poznaniu, odczyty publiczne i odczyty po różnych towarzystwach. Towarzystwo Przyjaciół Nauk poznańskie, Towarzystwo „Staszyc“, Towarzystwo Przemysłowe, Towarzystwo „Stella“ wysyłają delegatów z wieńcami na uroczystość krakowską, w ogóle pragniemy dzień ten pamiętny obchodzić jak najuroczyściej, wziąć jak największy udział w tej rzadkiej, a tak wzniosłej uroczystości. W tym celu odbędzie się niebawem w sali hotelu francuskiego zebranie obywateli z miasta i prowincyi, na którem mają być obmyślone sposoby jak najuroczystszego uczczenia powracających z obczyzny zwłok naszego wieszcza ze strony Wielkopolski, która z dzieł nieśmiertelnego Adama czerpie otuchę na przyszłość i wytrwałość w znoszeniu twardej doli.

Lwów, 11 czerwca.

(*Zniżenie ceny taryfowej na kol. żel. — Zmiany terytoryalne. — Ustawa rybacka*).

(*S.*) W tych dniach zawiadomiło prezydyum namiestnictwa Wydział krajowy, że na prośbę Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, wniesioną do ministerstwa rolnictwa o przedłużenie ważności przyznanych dla galicyjskich rolników (po dzień 30 czerwca b. r.) zniżonych cen przewozu sztucznych nawozów aż po dzień 31 sierpnia 1890 r. uzyskało ministerstwo handlu i rolnictwa u zarządów kolei Karola Ludwika, ces. Ferdynanda i galicyjskich kolei państwowych, żądane przedłużenie terminu ważności opustu cen taryfowych dla transportu nawozów sztucznych dla Galicyi i Bukowiny aż po dzień 31 sierpnia 1890 r.

W roku 1885 jeszcze na posiedzeniu z d. 7 grudnia powziął Sejm uchwałę, że miejscowość **Milczyca**, położoną dotąd w okręgu sądu powiatowego w Sądowej Wiszni i to w powiecie mościskim, należy przydzielić do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Rudkach. Na uchwałę tę, zakomunikowaną bezzwłocznie rządowi, nadeszła dopiero w tych dniach decyzya, zezwalająca na wspomnianą zmianę terytoryalną. Podobnie nadeszła w tych dniach decyzya ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, zezwalająca stosownie do uchwały Sejmu z d. 26 listopada 1889 r. na przeniesienie gminy i obszaru dworskiego **Magdalewka** z okręgu sądu powiatowego w Mikulińcach i ze starostwa w Tarnopolu do obwodu sądu powiatowego i starostwa w Skałacie.

Sprawa wprowadzenia w życie **ustawy rybackiej** z d. 31 października 1887 r., poruszona uchwałą Sejmu z d. 19 listopada 1889 r., którą wezwano rząd, aby jak najrychlej wprowadził w wykonanie wspomnianą ustawę, zdaje się zbliżać do pomyślnego załatwienia, reskryptem bowiem z d. 1 maja b. r. zawiadomiło ministerstwo rolnictwa namiestnictwo, że pomieniona ustawa i wydane na podstawie jej postanowień rozporządzenia wykonawcze wkrótce będą mogły być ogłoszone. Rzeczywiście byłby już czas wprowadzić tak dawno sankcyonowaną a tak dla gospodarstwa krajowego ważną ustawę w życie.

Kolonia rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu.

Paryski dziennik *Gaulois* zamieszcza w jednym z ostatnich numerów interesujący artykuł dep. **Andrieux'go**, zawierający własne spostrzeżenia i uwagi byłego prefekta policyi o kolonii rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu. Andrieux znany był, jako prefekt policyi, ze swej zręczności i sprężystości i umiał zawsze wyśledzić tajne ruchy i plany rewolucyjnych kółek i związków tajnych. To też pamiętniki Andrieux'go, zawierające wiele ciekawych rewelacyj policyjnych, jakkolwiek trzymane w tonie nieco brukowym, zrobiły niemałe wrażenie w swoim czasie we Francyi i zagranicą. Ciekawą jest rzeczą poznać opinię tego samego pisarza o politycznych emigrantach i rewolucyonistach rosyjskich, zamieszkałych w Paryżu, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy sprawa uwięzionej w Paryżu garstki Rosyan zajmuje tak żywo opinię publiczną.

Nie możemy dla braku miejsca powtarzać wszystkich spostrzeżeń znanego radykała francuskiego, poprzestaniemy tylko na ważniejszych. Na wstępie nadmienia Andrieux, że chociaż zagranicą nazywają wszystkich rewolucyonistów rosyjskich nihilistami, właściwie jednak należałoby dawać tę nazwę tylko pewnej szkole komunistycznej, która chciałaby wszystko zniszczyć, usunąć ideę Boga i państwo i postawić natomiast społeczeństwo rządzące się instynktem mas bez ustanowionego rządu. Jednym z głównych apostołów tej sekty, dążącej do zniwelowania wszystkiego był Michał **Bakunin**, autor wielu broszur rewolucyjnych, w tej liczbie głośnej broszury *Dieu et l'Etat*, zawierającej systematyczny wykład nihilizmu. Otóż znaczna część dzisiejszych rewolucyonistów rosyjskich nie należy w tem znaczeniu [illegible] rewolucyoniści rosyjscy to przeważnie działacze praktyczni, którym chodzi w pierwszym rzędzie o walkę polityczną i później dopiero o rewolucyę socyalną. Od szkoły nihilistycznej przejęli tylko metodę działania i terroryzm, chcą zapomocą strachu i zgrozy zmusić despotyzm carski do ustępstw.

Przechodząc do kolonii rosyjskiej w Paryżu, pisze Andrieux, że aż do roku 1876 tworzyli emigranci rosyjscy nad Sekwaną bardzo nieznaczną kolonię, która żyła odosobniona i nie miała żadnych stosunków ze spiskowcami francuskimi i niemieckimi. Ale od roku 1876 liczba nihilistów i w ogóle rewolucyonistów znacznie wzrastać poczęła. Szczególnie silny napływ rewolucyonistów rosyjkich do Paryża przypada w okresie, kiedy Andrieux był prefektem policyi. Emigranci rosyjscy, dokładnie obznajomieni z ruchem i organizacyą rewolucyjną w ich własnym kraju, zaczęli utrzymywać stałe stosunki ze swymi rodakami w Szwajcaryi, Belgii, Niemczech i Anglii, a nawet usiłowali nawiązać bliższe stosunki z anarchistami francuskimi. Rząd francuski roztoczył wówczas zdwojoną czujność nad kolonią rewolucyjną, chodziło bowiem: **najpierw** o to, ażeby zapobiedz wpływowi dynamitardów rosyjskich na rewolucyonistów francuskich, u których dynamit prawie że nie był wówczas jeszcze w użyciu, a **powtóre** o to, by obcym gabinetom nie dać powodu do zarzutu, że Francya służy za przytulisko dla królobójców i spiskowców całego świata.

W dalszym ciągu opowiada Andrieux o stosunkach policyi paryskiej z ambasadą rosyjską, która miała w Paryżu wielu tajnych agentów. Autor przytacza wiele interesujących wypadków, z których najgłośniejszym było aresztowanie znanego rewolucyonisty rosyjskiego Hartmana. Andrieux dowiedział się o pobycie Hartmana w Paryżu także od ambasady rosyjskiej. „Aresztowanie to — pisze Andrieux — wywołało najgwałtowniejsze wycieczki przeciwko prefektowi policyi. Rosya przywiązywała do wydania Hartmana wielkie znaczenie. Wówczas to nawet moi ministeryalni koledzy z Izby nie mogli mi przebaczyć, że stworzyłem dla rządu niemiłą alternatywę: albo urażenia Rosyi przez odmowę wydania Hartmana, albo, w razie gdyby Hartman został wydany, wywołania wielkiej burzy w obozie radykalnym. Zręcznym manewrem rząd wybrnął z kłopotu. Oświadczono, iż tożsamość Hartmana nie została udowodnioną i rewolucyonista rosyjski odstawiony został do granicy, skąd jak wiadomo udał się do Anglii“.

W końcu przytacza Andrieux wiele trafnych uwag o teraźniejszej kolonii rosyjskiej w Paryżu, przy czem nadmienia między innemi, że kobiety odgrywają w tej kolonii dość ważną rolę. Są one po większej części inteligentne i wykształcone i nie mniej odważne, jak mężczyźni. Nie biorą wprawdzie czynnego udziału w spiskach, planach rewolucyjnych i propagandzie, ale za to służą zwykle za posłów, odbierają korespondencye, przyjmują do przechowania powierzane im przedmioty i odbywają podróże w celach rewolucyjnych. Możliwem jest przypuszczenie, że i panna Bromberg otrzymała w ten sam sposób szkatuł-

kę z bombami do przechowania i że miała odbyć podróż do Rosyi dla spełnienia powierzonego zlecenia rewolucyonistów.

Z delegacyj.

(Telegram biura korespondencyjnego).

Budapeszt, 12 czerwca.

Wczoraj na pierwszem posiedzeniu węgierskiej komisyi dla spraw zagranicznych, przemawiał najpierw sprawozdawca Falk (*sobacz odnośny telegram w numerze wczorajszym. Przyp. Red.*), następnie Juliusz Horvath, Asboth, Apponyi i Czernatony.

Na zapytanie pos. Apponyego odpowiada minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, że exposé jego w delegacyi węgierskiej może być tylko takie samo, jak w austryackiej przezeń wygłoszone; tekst wywodu tego, zamieszczony w dziennikach, jest autentyczny. Zresztą będzie on miał sposobność w poszczególnych kwestyach dać wyjaśnienia.

Pos. Juliusz Horvath nie czyni za pogorszenie się stosunków z Serbią odpowiedzialnym Kalnoky'ego, którego zasadę nie mięszania się w sprawy bałkańskie mowca pochwala. Przeciwko jawnie wrogiemu zachowaniu się Serbii, poleca Horvath użycie broni odosobnienia jej pod względem gospodarczo-ekonomicznym i dyplomatycznym.

Zarzuty pewnej części prasy niemieckiej przeciwko zamierzonej wycieczce Węgrów do Berlina zmuszają mowcę do objawienia życzenia, aby ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem swej berlińskiej reprezentacyi nadało właściwy kierunek opinii publicznej w Niemczech.

Pos. Asboth użalał się na mały udział żywiołu węgierskiego w reprezentacyach dyplomatycznych i we wspólnem ministerstwie finansów.

Hr. Szechen odparł imieniem wspólnego rządu, że przy wyborze do służby dyplomatycznej rozstrzyga uzdolnienie, a nie narodowość.

Hr. Apponyi podnosi trzeźwe zapatrywania Bułgarów, jako świadectwo ich politycznej dojrzałości. Mowca wątpi, czy dotychczasowa, wyłącznie odporna polityka Bułgaryi, wystarczy jej na długo przeciw bezustannym zagranicznym wichrzeniom, zmierzającym ku zamąceniu jej spokoju i obaleniu jej niezawisłości, — dla tego życzyłby sobie mowca, aby Austro-Węgry podjęły inicyatywę w kwestyi uznania legalności księcia Ferdynanda. Hr. Apponyi uważa zresztą politykę Kalnoky'ego za zdrową i bez zarzutu.

Pos. Czernatony obsypuje pochwałami politykę Kalnoky'ego za jej najwyższą zaletę, uważając to, że nie jest dwulicową, że nie jest na przemiany otwartą, to znowu skrytą, że nie jest raz urzędową, to znowu nieurzędową. Te jej zalety zyskują dla niej zaufanie Europy. Mowca nie może jednak podzielać zdania hr. Apponyego, gdy tenże napiera na rząd w kwestyi uznania legalności ks. Ferdynanda. Liga pokojowa nie powinna narażać się na wstrząśnienia, przez popełnianie poszczególnych, jakkolwiek samych przez się ważnych, jednak podrzędnych kwestyj.

Nie wyklucza to jednak możności wywarcia wpływu na Portę w chwili stosownej. Oświadczenia Kalnoky'ego co do Serbii, pochwala mowca z pełni duszy; i Bismark przecież swojego czasu wyczekiwał wobec Hiszpanii długo i z cierpliwością.

Minister Kalnoky dziękuje za uznanie swojej polityki, które wyrażono ze wszystkich stron i zwraca uwagę na konieczność oglądania się przy podjęciu każdej akcyi na mocarstwa, które nie życzą sobie głębszych zawikłań. Odnośnie do tego w szczególności do kwestyi uznania ks. Ferdynanda bułgarskiego. Chociaż kwestya ta jest ważną, to przecie ważniejszem jest wewnętrzne skonsolidowanie Bułgaryi. Austro-Węgry nie dążą na półwyspie bałkańskim do czego innego, jak do możliwego wzmocnienia i popierania samodzielności tamtejszych państw i przyjacielskich stosunków. Niemniej z utrwalenia samodzielności i powodzenia Serbii Austro-Węgry tylko cieszyć się mogą. Minister nie żywi wprawdzie obaw co do ostrzejszych środków przez Serbię, uważa je jednak za nieuzasadnione i nie odpowiadające interesom Austro-Węgier. Rząd nie obwinia zresztą ani regencyi, ani rządu serbskiego o nieprzyjazną postawę, tylko o bierność tam, gdzie rozchodzi się o przyjazne stosunki i wykonanie międzynarodowych obowiązków. — Ponure doniesienia prywatne, które Apponyi otrzymał z Bułgaryi, stoją w sprzeczności nietylko ze sprawozdaniami, jakie Kalnoky otrzymał, ale także z informacyami, jakie rząd otrzymał od bezstronnych obserwatorów. Inicyatywa Austro-Węgier w kwestyi uznania, nie mająca widoków powodzenia, nie wywołałaby ani pomyślnego ani imponującego wrażenia. Bułgarya pewną jest skuteczności i rezultatów przyjaznej polityki Austro-Węgier.

Minister występuje przeciw zapatrywaniu Czernatonyego, jakoby wielka wojna była nieuniknioną i zauważa, że im większe niebezpieczeństwo, tembardziej potrzeba przezorności w traktowaniu kwestyi, drażliwych dla większości mocarstw. Minister prosi o zaufanie, że w odpowiedniej chwili powzięte będzie właściwe postanowienie.

Na pytanie Falka co do stanowiska Anglii odpowiada minister, że rząd działa szczególnie w zupełnem porozumieniu z gabinetem angielskim i dodaje, że to przyjacielskie porozumienie rozciąga się prawie na wszystkie kwestye polityczne.

Minister wyraża radość, że może wspomnieć o stałem przyjacielskiem porozumieniu z Włochami, z któremi istnieje stosunek zaufania [illegible]. Popiera to obustronne [illegible] pokojowe. Minister chwali przy tej sposobności zadawalające [illegible] stosunki z Rosyą, [illegible] przy wiedeńskim dworze [illegible] swojemu rządowi.

Z powodu oświadczeń jednego z pism berlińskich, nieprzychylnych Węgrom, zapewnia minister, że te wycieczki potępił nietylko niemiecki rząd, ale i ogół niemiecki i że Niemcy wszędzie objawiają sympatye dla tutejszych obywateli, a w szczególności dla Węgrów. Minister życzy sobie, aby z powodu zbliżającego się zjazdu strzeleckiego albo przy innej sposobności większa liczba Węgrów odwiedziła Berlin. Przyjęcie ich w Berlinie natychmiast rozwieje wszelkie wątpliwości co do sympatyi Niemców dla Węgrów.

Co do używania Węgrów do służby dyplomatycznej, oświadcza minister, — że pragnie on sam tego samego, a pocieszającym jest objaw, że coraz więcej przybywa kandydatów węgierskich do służby dyplomatycznej.

Ambasada austryacko-węgierska w Berlinie nie jest winną temu, że w Prusiech podnoszą się głosy nieprzychylne dla Węgrów, gdyż ambasador austryacki, hr. Szechenyi, zna Węgrów dobrze i zachowuje zawsze swój charakter węgierski.

Minister kończy swój wywód oświadczeniem, że z dotychczasowego rozbicia się układów co do traktatów handlowych z Rumunią nie można żadnemu z obu rządów robić zarzutu. Utrudnia to załatwienie tej sprawy, które leży w interesie obu stron i którego pragną gorąco oba zaprzyjaźnione rządy.

Minister spraw wspólnych finansowych, Kallay, stwierdza, że w ministerstwie jego jest ośmiu urzędników, z tych połowa jest Węgrów. Uwzględnia on przedewszystkiem uzdolnienie, następnie zważa on na zasługi urzędników, aby przez forytowanie innych nie czuli się poniżonymi w swojem poczuciu honoru, pomijać uzdolnionych urzędników przy awansie, byłoby niesprawiedliwem w najwyższem stopniu.

Prezes komisyi oświadcza, iż wszyscy członkowie komisyi jednogłośnie zgadzają się na wnioski referenta, — poczem posiedzenie zamknięto.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej uchwaliła, aby wykazy rozdziału kontyngentu rekrutów na przyszłość objęte były sprawozdaniem komisyjnem.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa ewentualnego założenia trzeciej akademii wojskowej. Minister wojny skonstatował na podstawie przedłożonych wykazów, że założenie nowej akademii kosztem 3½ miliona złr. nie jest jeszcze dzisiaj potrzebne. Jeżeli potrzeba taka zajdzie, nastąpi założenie akademii, stosownie do zasady równego podziału, na Węgrzech. Potrzeba ta zajdzie w chwili, gdy 400 kandydatów prosić będzie o przyjęcie do nowej, założyć się mającej akademii.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad komisyi wojskowej.

W węgierskiej komisyi dla spraw marynarki odpowiada admirał Sterneck na odnośne zapytanie, że eskadra, która wysłaną będzie na wody niemieckie, składać się będzie ze statków: *„Kronprinz Rudolf"*, *„Kronprinzessin Stefanie"*, *„Franz Josef* i *Tiger"*. Rozchodzić się tutaj będzie o pewien akt kurtoazyi, gdyż ostatniemi czasy po dwakroć zawijały okręty niemieckie do naszych portów, a nadto przez oddanie odwiedzin uczynić zadość zaproszeniom cesarza niemieckiego.

Admirał Sterneck daje wyjaśnienia na pytanie, w jakich rozmiarach i w jakim czasie zbudowaną zostanie flotylla na Dunaju, na dalsze zapytania odpowiada, że proch bezdymny użyty będzie w marynarce tylko przy karabinach repetierowych; do nabojów dla większych dział [illegible]

Komisya uchwaliła odnośny dział wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych bez zmiany.

Rezultat wyborów w Belgii.

Wynik wyborów do parlamentu belgijskiego zawiódł nadzieje liberałów. Wprawdzie partya liberalna utrzymała się w dotychczasowej pozycyi w Mons, Charleroi, Huy, Varemme, Verviers i Soignies, a nawet zdobyła kilka nowych mandatów, nie wystarcza to jednak do obalenia rządów klerykalnych. Zwycięstwo klerykałów w Gandawie wzmacnia i utrwala ich panowanie. Flandrya wschodnia uważana była za główny teren sporny, tu bowiem najwięcej ważyły się prądy polityczne. — Stolica Flandryi wschodniej Gandawa, była strategicznie najważniejszą a zarazem najsłabszą warownią klerykalizmu. Tutaj skierowała opozycya swe zabiegi, a jednak warownia ta nie uległa liberałom. Partya liberalna straciła tu nawet jeden jedyny mandat, jaki posiadała, tak iż Gandawa, reprezentowana dotąd w parlamencie przez siedmiu klerykałów i jednego liberała, nadal reprezentowaną będzie przez samych klerykałów. Kampania opozycyjna nie została uwieńczona pożądanym skutkiem, tak że nawet najświetniejsze powodzenie liberałów w następnej seryi wyborów za dwa lata nie będzie w stanie zapewnić im większości w Izbie. Wierzymy zatem, że w obozie liberałów belgijskich panować musi wielkie przygnębienie. Rezultat wtorkowego głosowania zaostrzy tylko walkę obu stronnictw i pogłębi rozdział pomiędzy walońskiemi i flamandzkiemi prowincyami. Liberali zresztą wyciągnąć powinni ważną naukę ze swego niepowodzenia. Przekonali się oni doświadczalnie, że pomimo niewątpliwego postępu przekonań demokratycznych w całym kraju, nie są w stanie osiągnąć większości w parlamencie. — Główna tego przyczyna tkwi w belgijskiej konstytucyi wyborczej. Prawo wyborcze w Belgii jest, jak wiadomo, bardzo ograniczone i wybory oparte na censusie, nie dopuszczają do parlamentu właściwych przedstawicieli opinii i woli kraju. Odtąd dla liberalizmu belgijskiego pozostaje jedna droga: doktrynerska, czyli umiarkowana frakcya liberałów powinna się ściślej połączyć z frakcyą postępową, a obie razem powinny się zdemokratyzować i zjednoczona partya liberalna powinna się zbliżyć do klasy roboczej. Tą drogą można wytworzyć silną presyę, która zmusi partyę rządzącą do wprowadzenia powszechnego prawa głosowania. A wówczas tryumf liberalizmu belgijskiego będzie zapewniony. — W tym duchu właśnie odezwała się prasa liberalna w Belgii po doznanej klęsce wyborczej.

Ostatnie telegramy belgijskie donoszą, że w Mons, stolicy Hennegawii, gdzie kandydat socyalistyczny Detuisseaux pokonany został przez umiarkowanego liberała i w Gandawie panuje wielkie wzburzenie robotników i odbywają się krwawe bójki, z któremi usiłuje uporać się żandarmerya i gwardya narodowa. Zwłaszcza w Gandawie rozruchy przybierają niebezpieczny charakter.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 czerwca.

Obawy, jakie wypowiedzieliśmy we wczorajszym naszym artykule wstępnym, że wbrew zapewnieniom wysokich sfer rządowych o uwzględnianiu siły podatkowej ludności przy stawianiu żądań w rubryce wydatków na armię, zwiększyć się one muszą bez względu na stosunkowy rozwój dobrobytu krajów i ludów Austro-Węgier, gdyż wymagania rządu w tym względzie spisuje się wyłącznie pod dyktatem ministerstwa spraw zagranicznych, obawy te nasze znajdują dzisiaj potwierdzenie w tem wszystkiem, co dotąd powiedziano w węgierskich komisyach delegacyjnych.

Onegdaj obliczał np. pos. Rakovszky w komisyi wojskowej, że koszta na utrzymanie armii zwiększyć się muszą już w czasie najbliższym o 20 do 30 milionów złr., a minister wojny wcale tym wnioskom nie zaprzeczył. Nadto z tego, co dotąd w komisyach delegacyjnych mówiono, wynika, że stan prezencyjny armii w czasie wojny zwiększony zostanie bardzo znacznie a administracya wojskowa dojdzie do tego częścią — i to na razie tylko — drogą rozporządzeń, później zaś zwrócić się musi do obu parlamentów z projektem ustawodawczym o zwiększenie rocznego kontyngentu rekrutów.

Wiadomo, że t. zw. trzechletnia służba prezencyjna trwa w piechocie, u żołnierzy, którzy nie rokują nadziei awansu na podoficerów, zazwyczaj tylko 2 lub 2½, poczem puszczani bywają na urlop. Otóż zdaje się, że te ułatwienia w służbie prezencyjnej ustaną już w najbliższym czasie i że nadto żołnierze, należący do rezerwy uzupełniającej, pełnić będą służbę czynną dłużej, niż zwykle.

Ten przybytek sił wystarczy administracyi wojskowej może na r. 1891, — w roku następnym wystąpi ona z pewnością z dość znacznym „kredytem dodatkowym", i z większemi bez porównania, niż obecnie, żądaniami na armię, a równocześnie oba ministerstwa obron krajowych zażądają podwyższenia kontyngentu rekrutów.

Kanclerz Caprivi o stosunku do Francyi.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 10 b. m. p. Richter wystąpił z motywowaną interpelacyą do kanclerza o przymusie paszportowym w Alzacyi i Lotaryngii. Odpowiedź kanclerza jest z wielu powodów ciekawą, bo rzuca w ogóle światło na stosunek Niemiec do Francyi. Odpowiedź ta opiewa w streszczeniu: Od r. 1878 rozsnuto w Alzacyi-Lotaryngii sieć szpiegów francuskich, a liczba mieszkających tam Francuzów wzrastała z roku na rok w rozmiarach zatrważających. Obok agitacyi wojskowej szerzyła się agitacya polityczna tak, że rząd musiał postawić sobie pytanie: Czy może iść tak dalej i czy interes Niemiec nie doznaje przez to szkody tak, że należy użyć środków zaradczych? Postanowiono przeto zaprowadzić przy[illegible] wzięto lekkomyślnie. Przez siedmnaście lat niemieckie usposobienie w mieszkańcach Alzacyi-Lotaryngii nie postąpiło wcale. Ze strony niemieckiej nie szczędzono dowodów miłości i uprzejmości, ale środki użyte nie odniosły skutku. Trzeba było użyć innych, trzeba było pogłębić rów graniczny, a w mieszkańców wpoić przekonanie, że granica jest stanowczą. Zniesienie przymusu paszportowego uważam na razie za rzecz niemożliwą. Po zniesieniu przymusu wróciłyby dawniejsze przykre stosunki. Dotychczasowy skutek przemawia za obowiązującą ustawą. Co do ograniczania pobytu, nie możemy pozwolić na to, by oficerowie francuscy w znaczniejszej liczbie osiedlali się w Alzacyi-Lotaryngii, aby dogadzać swoim myśliwskim zamiłowaniom właśnie tam, gdzie mogą robić spostrzeżenia w okolicach, które w razie wojny mogą się stać pobojowiskiem.

We Francyi ustawa o szpiegach wykonywana jest o wiele surowiej, niż przymus paszportowy w Alzacyi-Lotaryngii, a nie słyszałem nigdy, by we Francyi kto przeciw temu występował. Rozporządzenie może tylko wtedy być skutecznem, jeżeli ma czas się utrwalić. Celu tego nie dopnie się, jeżeli mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii ciągle jeszcze liczą na to, że rozporządzenie będzie zniesione.

„O ile sprawa przymusu paszportowego sięga w dziedzinę stosunków międzynarodowych — rzekł dalej Caprivi — chciałbym o niej mówić z wszelką przezornością. W czasach ostatnich spostrzegliśmy kilka pocieszających znamion polepszenia się wzajemnych stosunków między Niemcami a Francyą, a byłoby mi bardzo przykro, gdyby się to zmieniło. W żadnem państwie stosunki międzynarodowe nie są tak trudne, jak w Niemczech. Jeżeli przeto w przyszłości w któremkolwiek stronnictwie okaże się życzenie zainterpelowania rządu o stosunkach międzynarodowych, upraszam usilnie o poprzednie porozumienie się ze mną i o wywiedzenie się u mnie, czy interpelacya jest stósowną. Gdyby przed dwoma tygodniami ktokolwiek ze stronnictwa postępowego zapytał był mnie poufnie o tę sprawę, byłoby mi się udało z pewnością przekonać w kilku słowach, że lepiejby było, gdyby interpelacyi zaniechano. Ale skoro ją postawiono, musiałem dać odpowiedź; jednak odpowiedzialność pozostawiam tym, którzy ją wywołali."

Rozprawa nad kwestyą przymusu paszportowego nie skończyła się na tej odpowiedzi; przemawiali jeszcze posłowie z Alzacyi i Lotaryngii i wykazywali szkodliwe skutki ekonomiczne bez wszelkiego pożytku dla germanizacyi; przeciwnie pp. Kardorff, Bennigsen i Puttkammer stawali w obronie przymusu i wyrażali zaufanie do kanclerza.

Nie zapuszczając się w roztrząsanie pytania, czy interpelacya była stósowną, czy nie, musimy tu zaznaczyć, co twierdzili posłowie z Alzacyi i Lotaryngii, że i przymus paszportowy, czyli znaczne utrudnienie wzajemnych stosunków między mieszkańcami Alzacyi i Lotaryngii a Francyą dotąd nie przyczynił się do ułatwienia w germanizowaniu kraju, a wyrządza mu wielkie szkody ekonomiczne.

Protest przeciwko uwięzieniu rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu.

W Paryżu odbył się w poniedziałek, pod przewodnictwem deputowanego Ferroula wiec partyi socyalno-rewolucyjnej dla uroczystego zaprotestowania przeciwko uwięzieniu rewolucyonistów rosyjskich. Były członek komuny Lefrançais powiedział: „Proszę wygnańców rosyjskich o przebaczenie za niegodny sposób, w jaki z nimi postąpiono we Francyi. Są oni zresztą mniej pożałowania godni, niż my, umieli bowiem zachować swój honor, podczas gdy rząd francuski zbeszcześcił się, bo stał się służalcem Rosyi". Znany socyalista i członek paryskiej rady gminnej Vaillant miał także krótką przemowę, którą zakończył słowami: „Trzymamy z Rosyanami przeciwko carowi, z Beblem i Liebknechtem przeciwko Bismarkowi." Zaś Juliusz Guèsde wyraził się: „Uwięzienie rewolucyonistów rosyjskich nie wywołało protestów w prasie, bo w Paryżu panuje złoto rosyjskie. Gdyby nam przed dwudziestu laty powiedziano, że republika będzie aresztować obcych wygnańców politycznych, bylibyśmy na to odpowiedzieli, że to oszczerstwo. Dzisiaj panuje w Paryżu duch rosyjski — i rosyjska policya. Zaraz bowiem po uwięzieniu rewolucyonistów rosyjskich, przybył do Paryża członek tajnej policyi pułkownik Popow i on to prowadzi śledztwo". Mowca oświadczył się przeciwko przymierzu Francyi z Rosyą, ponieważ sądzi, że niedorzecznością jest przypuszczać, że „niedźwiedź rosyjski przyjdzie z pomocą wolności"; barbarzyństwo azyatyckie mogłoby raczej zniszczyć cywilizacyę Zachodu. Można zbudować most pomiędzy ludem francuskim i rosyjskim, ale nie pomiędzy republiką i despotyzmem.

Ostatecznie przyjęto następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że prawo przytułku zostało pogwałconem, że wygnańcy rosyjscy w niczem nie uchybili ustawom francuskim, że zatem uwięzienie ich jest zbrodnią przeciwko ludzkości, — zgromadzeni protestują przeciwko uwięzieniu Rosyan, a zarazem wyrażają dla uwięzionych gorące współczucie".

Z Rosyi.

Konsul rosyjski Lessar, znany z sprawy afgańskiej, wyjechał na nową posadę swoją do Buchary.

Minister wojny Wannowski zachorował tak niebezpiecznie, że musiał złożyć czasowo urząd swój w ręce naczelnika generalnego sztabu. Obecnie jednak nadeszła wiadomość o wyzdrowieniu ministra.

W ministerstwie oświaty w Petersburgu opracowano przepisy dla bezpłatnych czytelni ludowych i sposób wykonywania kontroli rządowej nad temi zakładami. *Now. Wrem.* dowiaduje się, że w bezpłatnych czytelniach będą mogły znajdować się tylko książki i czasopisma, zatwierdzone do tego użytku w komitecie naukowym ministerstwa oświaty. W tym celu ma ministerstwo oświaty wydać katalog książek i pism kwalifikujących się do czytelni bezpłatnych.

Dalszym środkiem rusyfikacyjnym jest założenie nowego [illegible] Oto co pod tym względem pisze *Now. Wrem.*:

„W celu powiększenia i silniejszego ugruntowania własności ziemskiej w gub. południowo-zachodnich, istnieje projekt utworzenia Towarzystwa ruskiego rolniczego. Działalność jego ma zasadzać się na pośredniczaniu w zakupnie ziemi dla osób pochodzenia ruskiego i w nabywaniu majątków przez Towarzystwo w celu rozsprzedaży ich w całości lub częściowo, za gotowiznę lub na raty, wreszcie w dostarczeniu pożyczek na melioracye rolne wyłącznie ruskim właścicielom ziemskim. Operacye Towarzystwa pozostawać będą pod kontrolą wyższej władzy administracyjnej. Sprawozdania swoje Towarzystwo składać jest obowiązane naczelnikowi kraju i p. ministrowi skarbu".

Domniemane przymierze Belgii z Niemcami.

W wigilię wyborów do parlamentu belgijskiego, oczywiście dla zaszkodzenia partyi rządowej, ogłosił znany publicysta i były agent dyplomatyczny księcia Chimay Foucault de Mondion w dzienniku *National* wyciągi z poufnego sprawozdania generała Banninga o potrzebie ufortyfikowania doliny rzeki Mazy. Generał Banning kładzie szczególny nacisk na potrzebę robót fortyfikacyjnych pod Liège i pod Namur. Najważniejsza rewelacya Foucault de Mondona polega na tem, że według sprawozdania Banniga, jeżeli tylko przytoczone wyciągi nie są sfałszowane, fortyfikacye w dolinie Mazy mają za cel nietyle zabezpieczenie neutralności terytoryum belgijskiego od wszelkiego zamachu, czy to ze strony Francyi, czy też Niemiec, ale raczej wsparcie zaczepnej akcyi Niemiec przeciwko Francyi. Kto włada doliną Mazy, pewnym być może doliny Oise'y, a kto panuje w dolinie Oise'y, bliskim jest opanowania Paryża. Foucault przytacza dosłownie następujący ustęp ze sprawozdania Banninga:

„Niemcy mają strategiczny interes w naruszeniu neutralności Belgii, a interes ten jest równie niezaprzeczony, jak interes, jaki Francuzi mają właśnie w zachowaniu tej neutralności. Interes ten od czasu przesunięcia granicy francusko-niemieckiej powiększył się do tego stopnia, że osobistości kompetentne twierdzą, iż zaczepna akcya Niemców przeciwko Francyi byłaby nieodwołalnie połączona z najazdem na terytoryum belgijskie."

W dalszym ciągu dowodzi Foucault de Mondion, że gen. Banning, w uznaniu przytoczonej konieczności strategicznej, proponuje na wypadek wojny francusko-niemieckiej przymierze Belgii z Niemcami i wyraża nadzieję, że w razie zwycięstwa Belgia mogłaby przy pomocy Niemiec dokonać zaboru pogranicznych departamentów Francyi.

Ile prawdy w rewelacyach Foucault de Mondiona, osądzić trudno. Zgadzają się one wprawdzie z oddawna krążącemi pogłoskami, ale z drugiej strony osoba p. Mondiona, który był równocześnie agentem ks. Chimay i Boulangera, nie wzbudza wielkiego zaufania; podejrzaną jest również i ta okoliczność, że opozycya od dawna miała w swych rękach raport Banninga, a teraz dopiero w chwili wyborów do parlamentu zrobiła to odkrycie.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 10 czerwca).

(Dokończenie).

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskami połączonych sekcyj I i III odmawiającemi senatowi akademickiemu oddania 20.000 metrów gruntu z ogrodu zwanego angielskim pod budowę klinik. I tym razem dyskusya nad tą sprawą była ożywioną. Wiceprezydent Friedlein pierwszy zabrał głos dla umotywowania odmowy żądaniom uniwersytetu. Mowca obszernie polemizował z wypowiedzianemi na poprzedniem posiedzeniu Rady poglądami pp. dra Kohna, dra Jakubowskiego, dra Zolla i dra Kasparka, którzy wyrażali opinię, iż Rada może, a nawet jest moralnie obowiązaną uwzględnić życzenie senatu uniwersyteckiego.

P. Friedlein zakończył przemówienie zapewnieniem, iż musiałby sobie czynić wyrzuty nieuczciwości i niesumienności, gdyby dla żądań uniwersytetu dołożył ręki do obejścia i unicestwienia fundacyi ś. p. Bystrzanowskiej dla nieuleczalnych i rekonwalescentów. Aby jednak dowieść, iż nie brak życzliwości dla uniwersytetu, lecz tylko poczucie słuszności i ważności zobowiązań gminy nim powoduje, postawił samodzielny wniosek, aby Rada upoważniła sekcyę I do traktowań z uniwersytetem, o odstąpienie gruntu miejskiego przylegającego do ogrodu angielskiego (plac Aryański) pod budowę klinik.

Za wnioskami odraczającemi radykalne załatwienie sprawy, postawionemi przez dra Kohna i dra Kasparka, aby Rada odstąpiła jeszcze raz żądanie uniwersytetu sekcyi prawniczej dla usunięcia trudności prawnych co do oddania ogrodu angielskiego, przemawiał obszernie dr. Paszkowski. Za uwzględnieniem życzeń senatu akademickiego, a przeciw przemówieniu wiceprezydenta Friedleina zabierali głos pp. Zoll, Jakubowski, Kohn. R. m. Zaremba wnosił, aby na wypadek przyjęcia wniosków pp. Kasparka i Kohna, obliczyć czy pozostała ilość gruntu wystarczyć może na cele wskazane fundacyą ś. p. Bystrzanowskiej.

Za wnioskiem sekcyi a przeciw żądaniom uniwersytetu, ze stanowiska jurydycznego tylko, przemawiali pp. dr. Propper i dr. Styczeń, — przeciwnikiem wyrażonych przez tych mowców poglądów był tylko dr. Kasparek. Na zaznaczenie zasługuje jeszcze przemówienie wiceprezydenta Friedleina, który z całą stanowczością oświadczył, że nieuszanowanie ostatniej woli ś. p. Bystrzanowskiej, której zapis na cele wyraźnie wskazane dobrowolnie przez gminę przyjęty został, będzie zdyskredytowaniem gminy miasta Krakowa nietylko wobec wszystkich miast polskich lecz i wobec zagranicy. Kto będzie chciał powierzać opiekę nad fundacyami i zapisami gminie, gdy ta tak łatwo wyrzekaćby się miała przyjętych zobowiązań?

Po przemówieniu referenta wniosków sekcyi naczelnika wydziału p. S[illegible] przystąpiono do głosowania. Wnioski pp. dra Kohna i dra Kasparka upadły (14 głosów), natomiast znaczną większością uchwaliła Rada wnioski sekcyi, — nie uwzględniające żądań senatu uniwersytetu.

Wniosek wiceprezydenta p. Friedleina o rozpoczęcie rokowań co do ustąpienia pod budowę klinik gruntów miejskich, obok ogrodu angielskiego, Rada uchwaliła, — poczem zamknął przewodniczący posiedzenie jawne.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

W dziennikach warszawskich o sprowadzeniu zwłok Mickiewicza i o pogrzebie nie znajdujemy dotąd najmniejszej wzmianki. Nawet o terminie pogrzebu poety, który niegdyś i wśród Rosyan miał szczerych przyjaciół, ani słowa pisać nie wolno. — W chwili, gdy w całej prasie europejskiej, nawet w rosyjskich pismach znajdujemy telegraficzne wzmianki o pośmiertnym hołdzie, składanym genialnemu poecie — jedna tylko prasa polska w Królestwie milczeć jest zmuszoną. Charakterystyczna ta, obowiązkowa cisza, jest zapewne rezultatem dotychczasowego braku decyzyi naczelnych władz w Królestwie, u których obecna cenzura zasięga informacyi nawet w sprawach najdrobniejszych. Niepodobna nam przypuścić, aby pod rządami generała Hurki zabroniono zupełnie prasie warszawskiej zajmować się sprawą pogrzebu Mickiewicza, tak żywo obchodzącą każdego Polaka. Objaw powszechnej czci, na którą nietylko wśród swoich rodaków, lecz w całym cywilizowanym świecie zasłużył sobie Mickiewicz, nie ma przecież nic wspólnego z prądami politycznemi, a posiada jedynie doniosłe znaczenie społeczne i etyczne uczczenia przez potomność geniusza wieku.

Do szanownych stowarzyszeń rękodzielniczych w kraju! Izba rękodzielnicza lwowska powzięła uchwałę na swem posiedzeniu 6 bm., by wziąć gremialny udział w uroczystości sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa. Ponieważ we wszystkich sprawach krajowych wszystkie korporacye w kraju zawsze solidarnie z Izbą działały, przeto uchwalono zaprosić wszystkie korporacye rękodzielnicze krajowe, by łącznie z delegatami Izby rękodzielniczej lwowskiej raczyli wziąć udział w tej wielkiej narodowej uroczystości przez wysłanie swych delegatów, którzyby razem z delegatami lwowskimi do Krakowa pojechali i wspólnie z krakowskiemi korporacyami zajęli odpowiednie miejsce w pogrzebie. Dla urzeczywistnienia tej uchwały prezydyum Izby uprzejmie zaprasza wszystkie korporacye rękodzielnicze w kraju, by raczyły porozumieć się celem wybrania i wysłania delegata, lub uchwalenia pisma, by delegaci Izby rękodzielniczej lwowskiej ich zastępywali. Upraszamy o jak najrychlejsze powiadomienie o swem postanowieniu, gdyż chcemy zabezpieczyć delegatom rękodzielniczym umieszczenie podczas tej uroczystości w Krakowie. Przeto jest nieodzownem wiedzieć ilość delegatów, którzy pojadą. Zarazem uprasza się, by w dzień pogrzebu Mickiewicza urządzono nabożeństwa ile możności we wszystkich miejscowościach i by gre-

misiny wzięły w nich udział korporacye. Dzień pogrzebu ogłoszą dzienniki. *Stanisław Niemczynowski. M. Michalski.*

Gorlice, 10 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Wydział Rady powiatowej w Gorlicach uchwalił urządzić w dniu 25 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele gorlickim za spokój duszy wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, oraz wziąć gremialnie udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie i zaprosić do tej deputacyi licznych mieszkańców powiatu gorlickiego. Dla ułatwienia włościanom uczestniczenia przy pogrzebie, uchwalono wysłać 30 włościan z powiatu gorlickiego do Krakowa i przeznaczono na ten cel 75 złr. z funduszów powiatowych. Reszta kosztów podróży tych włościan zostanie pokrytą z dobrowolnych składek. Dalej uchwalono zakupić 1000 egzemplarzy „Pana Tadeusza" i rozdzielić je pomiędzy włościan i młodzież szkolną powiatu gorlickiego.

W Poznaniu we wtorek odbyło się zebranie w sprawie pochowania zwłok Mickiewicza. Stawiła się na nie dość znaczna liczba tak miejscowych, jak i na prowincyi zamieszkałych obywateli. Zebranie zagaił redaktor *Dziennika Poznańskiego* p. Fr. Dobrowolski. Wyłuszczył on cel zebrania i prosił o wybór przewodniczącego. Przez aklamacyę powołany na przewodniczącego hr. B. Engeström, zaprosił na sekretarza p. A. Wolińskiego. Następnie p. Fr. Dobrowolski przedłożył projekt obchodzenia uroczystości nieśmiertelnego wieszcza naszego w Poznaniu, oraz wysłania delegacyi na rzeczoną uroczystość do Krakowa. Na zgromadzeniu uchwalono, aby w dniu pogrzebu w Krakowie urządzono w Poznaniu nabożeństwo żałobne i aby na niem miał mowę jeden z kaznodziei polskich; aby podobne nabożeństwa odbywały się w tymże dniu i na prowincyi; aby uwieńczono pomnik wieszcza w ogrodzie przy kościele św. Marcina stojący; aby urządzono w tymże dniu odczyt o życiu i pismach Mickiewicza; aby uchwalono wysłać deputacyę obywatelską z Księstwa na pochowanie zwłok Mickiewicza do Krakowa, oraz złożyć wieniec od obywateli na trumnie wieszcza; aby komitet, jaki się utworzy, zajął się przyjmowaniem kwiatów i kłosów z niw i łanów wielkopolskich, celem przesłania ich do Wadowic do ogólnego wieńca ludowego.

Dziennik Poznański donosi nadto, że tak Prusy Zachodnie, jak Śląsk i Warmia połączą się dla oddania wspólnej czci nieśmiertelnemu wieszczowi, który sławą niespożytą okrył ojczyznę naszą, a wywarł wpływ na całe pokolenia społeczeństwa naszego i nie przestanie nigdy nadawać najszlachetniejszego i najwznioślejszego kierunku.

Kronika.

Kraków, 12 czerwca.

Drugi Zjazd historyków polskich odbędzie się w dniach 17 do 19 lipca (czwartek, piątek i sobota). Szczegółowy porządek dzienny Zjazdu, tudzież program uroczystości zostaną w swoim czasie ogłoszone. Referaty na Zjazd nadesłane, których druk jest już na ukończeniu, rozesłane zostaną pomiędzy uczestników Zjazdu w czasie najbliższym. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje sekretarz dr. Oswald Balzer, Lwów, ulica Zimorowicza l. 7. Wkładka uczestnictwa wynosi 5 złr. (= 5 rs. = 10 marek = 12 franków).

Zamierzony zjazd młodzieży polskiej i słowiańskiej został przez władze akademickie zakazany, skutkiem czego nie odbędzie się.

Z uniwersytetu. Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został wczoraj na rok szkolny 1890/91 prof. Wincenty Zakrzewski.

Zarząd Akademii umiejętności ogłasza: „Dostojna osoba, nie chcąca być wymienioną, złożyła w kasie Akademii umiejętności 10.000 złr. z przeznaczeniem procentu, według uznania co dwa lub trzy lata, na nagrodę za dzieła treści naukowej, a głównie religijno-moralnej. Przeznaczeniu temu ma się stać zadosyć po najdłuższem życiu czcigodnego dawcy. Równocześnie otrzymała Akademia od ck. Sądu krajowego w Krakowie zawiadomienie, że zapisana jej testamentem bł. p. dra Warschauera kwota 4.000 złr., już przez pozostałą wdowę złożoną została w depozycie sądowym. Woli zatem testatora, użycia odsetek na nagrodę za wypracowania zadań konkursowych treści lekarskiej, stać się będzie mogło zadosyć w terminach testamentem wskazanych, z wyjątkiem jedynie pierwszego, który o tyle opóźnić się musi, o ile tego wymagać będzie zebranie z odsetek kwoty potrzebnej do uiszczenia od tego legatu należytości skarbowej".

P. Erazm Jerzmanowski, znany w najszerszych kołach polskich filantrop, przybędzie jutro z Nowego Jorku do Krakowa i zabawi tu w towarzystwie członków swojej rodziny, przybyłych z Królestwa Polskiego, do pierwszych dni lipca, t. j. aż do zakończenia uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu.

Władysław Żeleński skomponował marsza żałobnego, który granym będzie podczas uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu.

P. Władysław Chrośnikiewicz, o którego tajemniczem zniknięciu donosiliśmy, powrócił z Wiednia zupełnie zdrów i wyleczony, i objął napowrót kierownictwo swego zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego.

Wielka loterya fantowa w parku krakowskim na rzecz kolonij wakacyjnych, która się odbędzie, jeżeli pogoda posłuży, w niedzielę 15 b. m., ściągnie niezawodnie liczną publiczność, chętnie spieszącą z pomocą dla wielce pożytecznej i poparcia potrzebującej instytucyi. W liczbie 600 przygotowanych fantów znaczna część przedstawia większą wartość, jak: wyroby złote, srebrne, stolarskie, skórzane i galanteryjne, oraz wina i likiery w butelkach, herbata w paczkach funtowych i t. d. Cena losu jest bardzo przystępna, gdyż wynosi tylko 20 ct. Nadto urządzoną będzie loterya dziecinna, w której bilety po 10 ct. wszystkie wygrywają. Podczas loteryi fantowej przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Wydawnictwa Mickiewiczowskie. P. Kazimierz Bartoszewicz oprócz „Złotych myśli", o czem onegdaj pisaliśmy, przygotowuje „Pamiątkę pogrzebu Adama Mickiewicza", składającą się z części literackiej i artystycznej. Wydanie będzie bardzo ozdobne, na pięknym papierze. Oprócz illustracyj okolicznościowych, „Pamiątka" poda podobizny maski pośmiertnej Mickiewicza, domu, w którym umarł, pomnika w Montmorency, sarkofagu, medalionu Lewandowskiego, medalionu Préaulta i t. d. Część literacka składać się będzie z wierszy, aforyzmów i artykułów zastosowanych do okoliczności, a dostarczonych wydawnictwu przez najpierwsze siły literackie.

Z teatru. Lekka jak puch, a przytem mile w ucho wpadająca muzyka „Farinellego" zjednała operetce tej przy zeszłorocznem jej wystawieniu znaczne powodzenie, które znalazło swój wyraz i na wczorajszem wznowieniu. Licznie zgromadzona publiczność z zapałem oklaskiwała odtwarzających z właściwym sobie humorem i werwą humorystyczne role, pp. Myszkowskiego i Skalskiego, a dowcipnym ich kupletom o „kontrakcie" towarzyszyła jak zwykle burza oklasków. Partyę królowej objęła w tym roku w zastępstwie nieobecnej pani Skalskiej pani Bocskaj i dowiodła, że nawet rolom nie odpowiadającym jej usposobieniu i scenicznemu temperamentowi potrafi nadać artystyczne piętno. Jej królowa była spokojną, szlachetną i pełną wdzięku i godności i godnie reprezentowała wraz z królem i Farinellim szlachetniejsze tło w operetce. Gorące oklaski zbierała też pani Kasprowicz za wesołe kuplety o „dołeczku". Część muzyczna wypadła zupełnie bez zarzutu.

W akcie drugim wystąpili wczoraj po raz drugi przedstawiciele sztuki choreograficznej, panna Sachsówna, oraz p. Hoffmann, i odtańczyli zręczny i pomysłowo ułożony „taniec hiszpański". Występ wczorajszy obojga artystów dał sposobność wszechstronniej ocenić ich zalety i zdobytą wprawę. Panna Sachsówna tańczy z wielkim wdziękiem a bez tak częstej u baletniczek trywialności ruchów, p. Hoffmann zaś należy bez zaprzeczenia do najlepszych tancerzy, jakich kiedykolwiek mieliśmy sposobność widzieć. Jego „pas" celuje lekkością, ruchy nader zręczne i wprawa godna podziwu, co wszystko składa się na całość nader estetyczną.

Wprowadzeniem baletu dyrekcya podniosła znacznie siłę attrakcyjną przedstawień operetkowych i ich stronę dekoracyjną, co z uznaniem zapisać należy.

Dyrekcya Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zawiadamia wszystkich przedsiębiorców, którzy robotników swoich muszą ubezpieczać w wymienionym Zakładzie, że w czasie od 1 do 14 lipca b. r. w myśl ustawy państwowej z dnia 28 grudnia 1887 nr. 1 Dz. u. p. 1888, pod rygorem kar w tej ustawie przewidzianych, są obowiązani złożyć obliczenia wraz z przypadającą opłatą za ubiegły okres płatności, tj. za czas od 1 stycznia do 30 czerwca br. Większe przedsiębiorstwa, opłacające znaczniejsze kwoty, przesyłać je mogą Zakładowi najtaniej kwitaryuszami pocztowej kasy oszczędności. Jeden taki kwitaryusz wraz z przesyłką pocztową kosztuje w Zakładzie 20 ct., składa się on z 10 kartek, które przez 5 lat służyć mogą do przesyłek półrocznych premij asekuracyjnych. Mniejsze kwoty najtaniej przesyłać można przekazami pocztowemi. Według § 29 statutu Zakładu, upomnienia co do nadsyłania obliczeń i opłat na ubezpieczenie nie mają miejsca, a uchybiający temu obowiązkowi przedsiębiorcy nie mogą w żadnym razie uniknąć kary, przepisanej w § 52 ustawy.

Ślub. W sobotę dnia 7 bm. w kościele św. Mikołaja we Lwowie pobłogosławionym został związek małżeński między p. E. Ullmanem, urzędnikiem krak. Tow. ubezpieczeń, a panną Zofią Łonicką, córką sekretarza i buchaltera tegoż Towarzystwa.

Wyjątkowa nędza. Wdowa, pogrążona w wielkiej nędzy, obarczona 6 dziećmi, z których jedno nieuleczalnie, drugie ciężko chore, odwołuje się do współczucia osób litościwych. Łaskawe datki przyjmuje administracya naszego pisma. Na ten cel złożyli A. 1 złr., Z. 20 ct.

Z Chrzanowa donoszą nam: W dniu 7 b. m. odbył się w sali kasynowej w Chrzanowie wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem grona młodzieży krakowskiej na rzecz włościan dotkniętych klęską głodową. Publiczność zgromadziła się dość licznie, lecz nie tak, jak na to cel i program wieczorku zasługiwały; usprawiedliwiamy to niepogodą, która wielu zamiejscowym przybyć nie pozwoliła. Wieczorek pod względem wykonania powiódł się doskonale. Rozpoczął go p. S. słowem wstępnem, które na obecnych silne zrobiło wrażenie. Gra na skrzypcach p. Bed., śpiew solowy p. Wol., gra na fortepianie p. R. i gra na cytrze wypadły bardzo dobrze, za co też wykonawców serdecznie oklaskiwano; szczególnie podobała się deklamacya p. Musz., który z przejęciem wygłosił piękny wiersz Konopnickiej „Przed sądem", a zmuszony oklaskami dodał prześliczny wierszyk Asnyka. Urozmaicony program wypełniła komedyjka w 1 akcie Dobrzańskiego „Złoty cielec", w której gra amatorów nie pozostawiała nic do życzenia, a szczególnie postać bankiera Rosenblatta oddaną została znakomicie. Goście z Krakowa bardzo miłe po sobie zostawili wrażenie.

Piórowstręt. Mężczyźni i kobiety, pisujący dla zysku, nie są zazwyczaj gorliwymi korespondentami. „Chociaż pisanie jest mojem rzemiosłem, nie widzę racyi, dlaczegobym miał praktykować je dla przyjemności", mówił Mark Twain, który pali zwykle bez przeczytania nadsyłane sobie listy. Bret Harte również nie odpowiada swoim korespondentom. Tennyson twierdzi, iż mógłby policzyć listy, które w życiu swojem napisał. Ouida na tysiąc odezw odpisuje zaledwie na jednę.

Ze Stowarzyszeń.

Posiedzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: Sprawa podniesienia nauki języka polskiego w naszych szkołach średnich. Ref. prof. Próchnicki.

= Z Tow. oświaty ludowej. W sobotę dn. 14 bm. o godz. 5½ wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej walne zgromadzenie członków krakowskiego Tow. oświaty ludowej. Porządek dzienny: Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego; odczytanie protokółu walnego zgromadzenia z dnia 18 czerwca 1889 r.; sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1889; sprawozdanie komisyi kontrolującej za rok 1889; wniosek wydziału względem zmiany statutu; wybór w miejsce ustępujących członków wydziału; wybór komisyi kontrolującej.

Mianowania. P. Antoni Goralczyk w Muszynie mianowany został starszym komisarzem leśnym i jako krajowy inspektor lasowy przydzielony do namiestnictwa we Lwowie.

Składki. Dla wdowy złożył A. 1 złr., Z. 20 ct.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 14 czerwca: „Mikado czyli jeden dzień w Titipu", operetka w 2 aktach W. S. Gilberta, muzyka Artura Sullivana.

W niedzielę 15 czerwca: „Mikado czyli jeden dzień w Titipu", operetka w 2 aktach W. S. Gilberta, muzyka Artura Sullivana.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Teatr krakowski w r. 1889/90. Na scenie krakowskiej w ubiegłym sezonie tj. od 1 września 1889 do 31 maja 1890 r., odbyło się 196 przedstawień, z tych 188 wieczornych, a 8 popołudniowych.

Dzieł scenicznych odegrano w powyższym czasie 114.

Z tych oryginalnych 50, tłumaczonych 64, z których znowu wypada, podzieliwszy na rodzaje sztuk: tragedyi 10, dramatów 26, komedyi 65 i sztuk ludowych 13.

Powtarzanych z poprzedniego sezonu grano sztuk 45, zaś wznowionych, a niegranych od lat kilkunastu, zatem w nowej obsadzie i na nowo uczonych, dano sztuk 44.

Po raz pierwszy w tym sezonie wystawiono sztuk 25 — a mianowicie: „Alcybiades" 2 razy. „Arria i Messalina" 4 razy. „Dwór w Władkowicach" 3 razy. „Dzienniczek Justysi" 1 raz. „Dla świętej ziemi" 6 razy. „Dzieci skazanego" 3 razy. „Figle kobiet" 2 razy. „Jestem literatem" 2 razy. „Książę Pan" 9 razy. „Ksenia" 2 razy. „Mój mały" 2 razy. „Nerwowe żony" 5 razy. „Nowa Francillon" 2 razy. „Nikareta" 1 raz. „Odwiedziny" 1 raz. „Pepa" 3 razy. „Po wystawie paryskiej" 1 raz. „Podlotek" (fragment) 1 raz. „Rabusie cudzej zwierzyny" 3 razy. „Sierota z Lowood" 2 razy. „Teściowa" 3 razy. „Walka o byt" 8 razy i „Za króla Sasa" 1 raz, z których 13 oryginalnych, a 12 tłumaczonych.

Nazwiska autorów granych sztuk polskich są następujące: Anczyc, Abrahamowicz, Bliziński, Bałucki, Błotnicki, Dobrzański, Fredro ojciec, Fredro syn, Galasiewicz, Kraszewski, Korzeniowski, Koziebrodzki, Kamiński, Kościelski, Kozłowski, Łętowski, Łoziński, Mickiewicz, Mańkowski, Przybylski, Ruszkowski, Słowacki, Sienkiewicz, Starzeński, Szober, Sewer, Urbański, Wołowski, Wdowiszewski, Zalewski, Żółkowski.

Nazwiska autorów obcych: Augier, Beaumarchais, Bayard, Bauville, Barbiere, Barrierre, Blume, Brachvogel, Birch-Pfeiffer, Brandes, Cadulle, Cormon, Dumanoir, Dumas, Daudet, Delacour, D'Eunery, Feuillet, Gutzkow, Gogol, Hennequin, Labiche, Legouvé, Meilhac, Moser, Moreau, Nestroy, Nevsky, Ohnet, Pailleron, Roger, Raupach, Szekspir, Sziller, Scribe, Sandeau, Sardou, Schoentahn, Theuriet, Tondé, Valabreque, Wilbrandt.

Ciekawem jest obliczenie, ile razy który z wybitnych artystów występował w tym sezonie — i tak: Antoniewski 95, Dorowski 135, Feliksiewicz 95, Grodzka 41, Hoffmanowa 29, Jejde 112, Kałużyńska 87, Konopka 106, Koźmin 87, Kłosowska 56, Lubicz 78, Niedzielski 115, Przybyłowicz 3, Rygier 61, Ruszkowski 74, Sobiesław 89, Solski 94, Sułkowska 80, Stępowski 105, Siemaszko 98, Siemaszkowa 32, Śliwicki 95, Winiarski 106, Winiarska 64. Werner 84, Wojnowska 84, Wolska 89, Wójcicki 109, Wójcicka 63, Żelazowski 65, Żelazowska 61, Zalewska 46, i Ziembińska 46.

Gościnnie występowali w tymże czasie: Dutertre 3 razy, Rapacki 8 razy, Ładnowski Bolesław 4 razy, Helena Marcello 8 razy, Kotarbiński 4 razy, Zimajer Adolfina 4 razy, Zimajer Helena 4 razy, Fiszer Gustaw 2 razy, Ondriczek, skrzypek 1 raz, Seweryn Eisenberger 10 letni pianista 1 raz. Przedstawień dla dzieci „Dioramy" Kozłowskiego było 10, fonografu Edisona 6. Przedstawień benefisowych 12, zaś na cele dobroczynne 5 przedstawień.

Prób czytanych i pamięciowych odbyło się 410, orkiestrowych i fortepianowych 73. Cały personal teatralny prócz służby i orkiestry, która jest wojskową, składał się z 49 osób.

Własnowolnie ubyły w tymże czasie dwie tylko osoby tj.: panna Ziembińska i p. Przybyłowicz. Na próbę debiutowała raz jeden pani Benzowa, artystka scen prowincyonalnych w „Uriel Akosta" jako Spinoza, lecz nie została angażowaną.

Przez trzy miesiące letnie tj. czerwiec, lipiec i sierpień, jak co roku, dawać będzie przedstawienia operetka lwowska, a przyszły sezon 1890/91 rozpocznie się z dniem 1 września b. r.

Bibliografia (Prawo i ekonomia).

— Krzymuski Edw. prof.: O najnowszym projekcie kodeksu karnego austryackiego. Kraków 1890.

— Libicki Stan.: O wydawaniu praw i ustrój instytucyj prawodawczych rosyjskich. Warszawa 1890.

— Stefczyk Franc. dr.: Przewodnik dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek systemu F. W. Reifeisena, Kraków 1890.

— Szczepanowski St.: O wpływie tanich komunikacyi na rozwój ekonomiczny kraju. Lwów 1890.

— Winiarski Leon: Stosunki społeczne w Anglii. Paryż 1890.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 12 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737.8 mm	737.6 mm	736.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	16+°,0	+14°,7	+19°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	S 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	91%	78%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	2	10	10 burza

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Belgrad, 12 czerwca. Serbskie dzienniki radykalne uderzają z wielką gwałtownością na Austryę. Dzienniki austro-węgierskie, które przyniosły wywody hr. Kalnokyego o stosunku do Serbii, uległy tutaj konfiskacie.

Berlin, 12 czerwca. Na posiedzeniu stronnictwa środkowego oświadczył p. Windthorst, że rząd zdecydowany jest rozwiązać parlament, gdyby przedłożenie rządowe o powiększeniu liczby wojska nie zostało uchwalone.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 czerwca. W. książę Piotr Nikołajewicz z małżonką przybył tu przedwczoraj z Cetynii, a wczoraj odjechał do Francensbadu w celu odwidzenia księżny Czarnogórskiej. Z Franzensbadu uda się W. książę wkrótce do Petersburga.

Budapeszt, 12 czerwca. Trybunał apelacyjny zniósł wyrok sądu temeswarskiego w głośnej sprawie loteryjnej Farkasa i nakazał przeprowadzić proces ponownie.

Berlin, 12 czerwca. Obie Izby sejmu pruskiego zbiorą się jutro popołudniu na wspólne posiedzenie dla wysłuchania orędzia królewskiego o zamknięciu sesyi.

Berlin, 12 czerwca. Według *Nordd. Allg. Ztg.* w międzynarodowym kongresie lekarzy w Berlinie wezmą udział nietylko francuscy lekarze wojskowi, wyznaczeni przez ministerstwo wojny, ale i grono lekarzy cywilnych, wyznaczonych przez ministra oświaty. W skład tego grona należą głośni profesorowie: Leon Lefort, Bouchard, Charles Richet. Pierwszy z nich znany jest i bardzo ceniony w Niemczech, szczególnie za to, że niejednokrotnie mimo narażania się na wszelakie napaści wyrażał się z uznaniem o troskliwem pielęgnowaniu chorych więźniów francuskich w szpitalach niemieckich, — a nadto postęp naukowy i urządzenia kliniczne w Niemczech zawsze wysoko cenił i we Francyi o tem głosił.

Berlin, 12 czerwca. Między Niemcami a Anglią toczą się rokowania o ostateczne uporządkowanie i zgodne załatwienie wzajemnych stosunków i praw w Afryce wschodniej.

Berna, 12 czerwca. Rada związkowa ogłosiła zakaz dowozu drobnego bydła z Włoch z powodu zarazy pyskowej i racicowej, jaka grasuje w Włoszech północnych.

Belgrad, 12 czerwca. Według *Agence de Belgrade* rząd serbski przesłał posłowi swemu w Wiedniu notę, przeznaczoną do wręczenia jej hr. Kalnoky'emu. Nota owa zawiera oświadczenie, że wyjaśnienia, udzielone przez hr. Kalnokyego w delegacyi o stosunku do Serbii, zasmuciły głęboko rząd serbski. Środki ekonomiczne, zarządzone przez rząd serbki, zmierzają wyłącznie do podniesienia sił produktywnych i do wzmocnienia finansów kraju, a wcale nie dążą do nadwątlenia przyjaznych stosunków z sąsiednią monarchią. Postawa niektórych serbskich dzienników, doznająca surowego potępienia także ze strony rządu serbskiego, nie może być dowodem twierdzenia jakoby radykalny prąd w Serbii miał nieprzyjazne dla Austro-Węgier zamiary. Zresztą nawet po wyjaśnieniach hr. Kalnokyego i mimo niezgodnych z obowiązującemi traktatami środków represyjnych co do przywozu nierogacizny, Serbia zgodnie z dawniejszemi swojemi oświadczeniami pozostanie wierną lojalnej przyjaźni względem monarchii sąsiedniej, i nie może w żaden sposób uznać, że ze strony Serbii z umysłem czy bez namysłu stało się cośkolwiek choćby najdrobniejszego, coby mogło nadwyrężać dotychczasową wzajemność.

Bukareszt, 12 czerwca. Na twierdzenie dziennika *Temps*, że rząd rumuński za podwyższenie cła od kukurudzy we Francyi odwetuje się podwyższeniem rumuńskiego cła na francuskie wyroby jedwabne i pachnidła, oświadcza *Indépendance Roumaine*, że ministerstwo dotąd nie powzięło w tej sprawie żadnej decyzyi, ale być może, że zażąda od Izby poselskiej upoważnienia do takiego odwetu.

Sofia, 12 czerwca. Prokurator Markow wniósł wczoraj do najwyższego wojskowego kasacyjnego trybunału rekurs przeciw wyrokowi, jaki zapadł na Panicę i Kołobkowa. — Trybunał kasacyjny rozstrzygnie sprawę w przyszłym tygodniu.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	—
Zjednoczony dług w srebrze	90	50
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	101	35
Akcye banku austro-węgierskiego	966	—
Akcye kredytowe	305	25
Londyn	117	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	33
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	57½

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 12/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	134 —	135 25
Marki niemieckie za 100 mar.	57 —	58 —
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 75	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 50	107 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 10/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100 15	100 85
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 —	95 7.
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 10	104 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 10	98 80

Warszawa, dnia 11/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95 40	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	90 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	97 —	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95 —	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94 10	— —

Wiedeń, dnia 11/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 —	89 20
5% „ „ srebrna za złr. 100	90 15	90 25
4% „ „ złota za złr. 100	109 75	110 —
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 40	101 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 50	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 —	140 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 60	145 25
„ z r. 1864 bez % cało za 100	176 25	177 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 25	177 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 80	100 —
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 20	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138 25	138 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138 25	138 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 30
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 —	106 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 10	89 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	102 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107 25	107 75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	101 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 20	101 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 25	101 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	110 75	111 26

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 75	8 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 50	186 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 25	59 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	— —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 75	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 60	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 —	29 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	155 80	156 40
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 —	122 60
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 75	306 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342 —	342 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302 —	307 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	235 10	235 70
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	966	968 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	245 50	246 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	357 —	361 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2760 —	2770 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	198 50	199 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	169 —	169 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231 50	232 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	228 50	229 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	140 50	141 —

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 55	5 57
20-to Frankówki za sztukę	9 33	9 34
20-to Markówki za sztukę	11 50	11 52
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 68	11 73
Banknoty włoskie za sztukę	46 10	46 20
Ruble papierowe za 100 sztuk	134 25	134 75

Podziękowanie.

1464 1

Mam zaszczyt wyrazić najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie **Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu, OO. Cystersom z Mogiły, Radzie gminnej w Krzeszowicach, Weteranom** i wszystkim Znajomym za zaszczycenie swym łaskawym współudziałem orszaku pogrzebowego ś. p. ukochanej mej małżonki, za chrześciańską przysługę i wyrazy współczucia składam niniejszem każdemu staropolskie „Bóg zapłać".

Korwin wraz z rodziną.

!Pod zaręczeniem!

Nagniotki

i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

„SALIRETINA"

maść na nagniotki.

Cena słoika wraz z przyborami **60 ct.**, pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można. 1463 1

Główny skład dla przesyłki:

Fr. Schneider, aptekarz, w Wilamowicach.

Wilhelm Fenz w Krakowie

poleca

zabawki, lalki, łamigłówki, gry towarzyskie i ogrodowe

w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franco. Obstalunki zamiejscowe odwrotnie. 1440 1 0

Realność

przy ul. Szlak, L. 17, składająca się z pięknego, parterowego **domku murowanego** dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość **w zakładzie krawieckim St. Czarnuchowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, L. 33.** 1465 1 4

Dwóch chłopców

z dobrego domu, z ukończoną II klasą gimnazyalną, znajdą pomieszczenie **w cukierni A. Masłowskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 11.** 1458 1 3

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Ceny znacznie zniżone.

C. i k. uprzyw.

Fabryka rur steingutowych

(kamienkowych)

LEDERERA & NESSENYI

poleca swoje wyroby, jakoto

rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolorach itp.

Zamówienia **przyjmuje Gener. zastępca na Galicyę** 1466 1 8

M. Zieleniewski, inżynier, Kraków,

Fabryka wyrobów betonowych,

Biuro i skład wszech potrzeb technicznych

Grzegórzki, L. 23.

Bezpłatny 1469 1 0

praktykant biurowy

władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, **znajdzie zaraz umieszczenie.**

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Tylko jeszcze krótki czas.



Na Placu Dietla Benoita Schmidta

wiedeński ulubiony

Teatr małp i psów.

Codziennie

Dwa Wielkie Przedstawienia.

Początek popołudniu o 5 i wieczorem o 8.

Na każdem przedstawieniu: Wielki skutek unieszczęśliwionego towarzystwa w czasie podróży, produkcya 6 małp. Burza oklasków dla 16 zadziwiająco tresowanych psów jako gimnastyków. Prócz tego produkują się najlepiej tresowane małpy, psy i kozy. 1309 14 0

SKŁAD

NASION i HERBATY

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej, L. 10,

poleca

Rzepę olbrzymią, Turnips angielski litr 1 złr., kilo 1 złr. 20 ct. **Rzepę ścierniówkę jesienną** litr 75 ct. kilo 1 złr. **Końskí ząb amerykański** po złr. 15·50 za 100 kilo. **Mohar, Gorczycę białą, Wykę, Lucernę francuską, Koniczynę białą, czerwoną i inkarnatkę, Nasiona traw łąkowych i gazonowych.** 1423 2 5

Ukończony słuchacz medycyny

który złożył już połowę egzaminów ścisłych, poszukuje jakiegokolwiek popłatnego zajęcia. Miejsce pobytu jest mu obojętnem.

Zgłoszenia pod adresem: **Kraków, Nowy Świat, Medyk.** 1410 3 8

ZAKŁAD OGRODNICZY

Karola Freege

Kraków, ulica Lubicz, L. 30,

poleca Szanownej P. T. Publiczności **na uroczysty obchód pogrzebu A. Mickiewicza** wieńce z gałęzi i wawrzynu, świeże palmowe, magnoliowe, przybrane najpyszniejszemi i najrzadszemi kwiatami, wykonane według najróżnorodniejszych wzorów i najnowszych wymagań.

Wykonuje również **bukiety, wachlarze, poduszki ze świeżych kwiatów** według najnowszych fasonów i wzorów zagranicznych. **Fantastyczne koszyczki na kwiaty** są zawsze w wielkim wyborze na składzie. Zakład mój posiada największy wybór **roślin pokojowych i dekoracyjnych.**

Zamówienia tak miejscowe jak na prowincyę uskuteczniam sumiennie i jak najpunktualniej. Z wysokim szacunkiem

Telegram: Freege, Kraków. *Karol Freege.*

Filia: ulica Szewska, L. 4. 1467 1 7

Ogłoszenie.

W dniu 20 czerwca b. r., jako na terminie pierwszym, i **w dniu 27 czerwca b. r.,** jako na terminie drugim, odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu **licytacyjna sprzedaż wierzytelności, należących do masy konkursowej Henryka Körbla,** kupca w Nowym Sączu. Wierzytelności te przedstawiają wartość nominalną około 8000 złr., a sprzedanemi będą ryczałtem na pierwszym terminie za sumę 200 złr., lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także za sumę niższą, jednak nie niżej jak 150 złr.

1470 1 8 *Zarządca masy.*

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

JAN Mattus KORDECKI

ulica św. Anny „Hotel Victoria"

w Krakowie.

Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu

FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (główna reprezentacya) **Productiv-Genossenschaft „Lyra"**, Pokornego, Proskowetza, Werhelta, Hofbauera, Proksza i wielu innych, **sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.**

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Jan Mattus Kordecki

nauczyciel muzyki.

1324 5 10

Około 30 instrumentów do wyboru.

Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.



Takie długie i piękne włosy

otrzymuje się po użyciu c. k. wył. uprzyw.

kędzierzawiącej rezedowej pomady

która przy dłuższem używaniu nawet miejsca zupełnie łyse pokrywa bujnym porostem, siwe i rude włosy zmieniają swój kolor na ciemny. Posiada ona nieocenioną własność wzmacniania cebulek włosowych i usuwania w ciągu kilku dni łupieżu, chroni przeciwko wypadaniu, a każdym włosom dodaje połysku, utrzymuje je do późnej starości w naturalnym ich kolorze, a przy długich włosach kobiecych nadaje im wygląd

FALISTY.

Wskutek niesłychanie przyjemnego zapachu i wspaniałego opakowania nadaje się jako ozdoba każdej gotowalni. — **Cena tygielka wraz z sposobem używania (w siedmiu językach) złr. 1·60, poczta złr. 1·80, odsprzedającym odpowiedni rabat. Fabryka i główne miejsce rozsyłkowe, skład hurtowny i drobiazgowy u firmy** 1098 4 20

Carl Polt,

Parfumer i właściciel kilku przywilejów w Wiedniu, VIII., Josefstadt, Josefstädterstrasse, 32,

dokąd też należy adresować wszelkie zamówienia, które uskuteczniamy bądź za gotówkę, bądź też za zaliczką poczt. **W Krakowie** dostać można **tylko prawdziwej i niefałszowanej** w handlu galant. p. **Wilhelma Fenza.**

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

1157 3 4

24 ciągnień rocznie!

Co miesiąc jedno do trzech ciągnień! 2 ciągnienia już 16 czerwca. 3% ziemskie kredytowe losy: główna wygrana **50.000 złr.**; Jó-sziv losy: główna wygrana **10.000 złr.**; **1 lipca: Węgierskie czerwonego krzyża losy: główna wygrana 15.000 złr.**

Sztuka 1 3% ziemski kredytowy los.

„ **1 austryacki czerwonego krzyża los.**

„ **1 węgierski czerwonego krzyża los.**

„ **1 włoski czerwonego krzyża los.**

„ **1 Budowy bazyliki los.**

„ **1 serbski tabaczny los.**

„ **1 Jó-sziv los.**

Razem **7** losów oddaję w **36** miesięcznych ratach po **6 złr.**

Zlecenia na tę ofiarującą nadzwyczaj wielkie nadzieje a możliwie najtaniej obliczoną grupę losów za poprzedniem przysłaniem pierwszej raty, która **natychmiast** zapewnia prawo gry na wszystkie ciągnienia, najwygodniej za przekazem pocztowym, albo pobraniem, jak długo mój zapas losów wystarczy punktualnie uskuteczniam.

Listy ciągnień po każdem ciągnieniu, kalendarz losowy za rok **1890**, jak również prospekta moich innych grup losowych gratis i franco. 1448 2 2

Wiener Wechsler- und Lombard-Geschäft

A. Gutfeld, Wien, I., Wipplingerstrasse 27.

WIELKA WYSTAWA WIEDEŃ

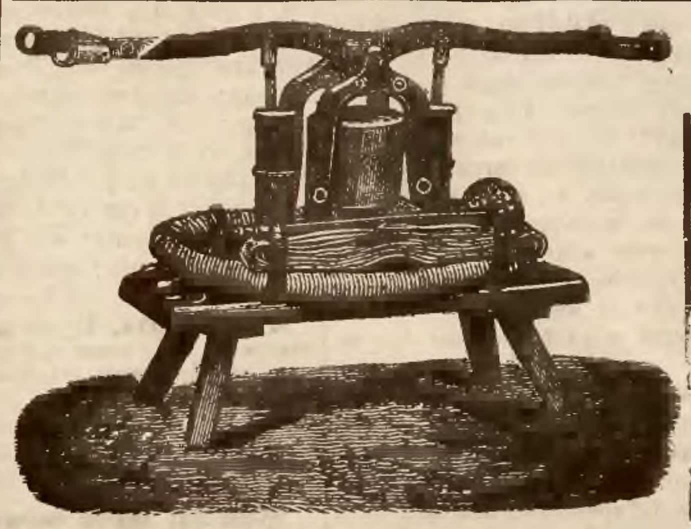
od 14 maja do 15 października od 10 rano do 10 wieczór.

rolniczo-leśnej sztuki i przemysłu

Świetne kaskady — Park i Rotunda. Wieczorem oświetlenie elektryczne.

Rotunda 1200 10 10

Wstęp 40 ct. — W niedziele i święta 30. — Dzieci płacą 20.



Dyplom uznania z wystawy przy zjeździe Straży pożarnej z całej Galicyi z W. ks. Krakowskiem w Tarnowie d. 29 i 30 czerwca 1889 roku.

List uznania z wystawy przy zjeździe Kółek rolniczych we Lwowie dnia 23 października 1889 roku.

WENKE & ROŻEN

FABRYKA

sikawek, maszyn parowych, lokomobil, narzędzi rolniczych i odlewarnia metali

w Krakowie.

Sikawki, lokomobile i narzędzia rolnicze wyrobu naszej fabryki zostały na wystawie krajowej w roku 1887 trzema pierwszemi nagrodami wyszczególnione, a mianowicie sikawki i lokomobila otrzymały dwa pierwsze medale srebrne c. k. Ministerstwa handlu, zaś narzędzia rolnicze medalem wystawy.

Zdarzało się niejednokrotnie, że konstrukcya sikawek, a szczególniej wentilów, nie dla wszystkich okolic i gmin miejskich się nadawały, a zwłaszcza tam, gdzie stosunki nie dozwalały zwracać uwagi na czystość wody do sikawek używanej.

Przy sikawkach dotąd istniejących musiało się używać li tylko czystej wody, a oprócz tego zakładać kosze osłaniające przy wężach ssących a pomimo to były wypadki, że sikawki wciągały zanieczyszczoną wodę, lub piasek do wentilów i klap, wskutek czego szczególniej w gminach wiejskich sikawki z podobnemi konstrukcyami wentilów były nie do użytku. Otóż aby temu zapobiedz, skonstruowaliśmy sikawki nowego systemu, dającą się użyć do każdej wody jaka jest pod ręką. Sikawkę tą robiłem próby w obecności Delegatów i rzeczoznawców, jak świadczy sprawozdanie o tem umieszczone w „Nowej Reformie" w dniu 30 marca 1889, Nr. 74, wystosowane przez Świetny Wydział Rady powiatowej w Krakowie. — Próby tej sikawki odbywały się z czystą wodą, później wodą zanieczyszczoną **gliną, piaskiem, popiołem, mułem, trocinami i sieczką** w bardzo znacznej ilości, robione były próby z koszem osłaniającym i bez kosza, a sikawka działała tak jak z czystą wodą. Obecni przy próbie rzeczoznawcy Wni Panowie Stadtmüller i Bortnik, profesorowie mechaniki wyższej Szkoły przemysłowej, Eminencej, ś. p. Dr. Brzeziński, dyrektor byłego c. k. Instytutu technicznego, Szram, nadinżynier kolei północnej, Mrazek, inżynier Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń, wydali orzeczenie jednogłośnie, że sikawka jest dobrze obmyślanej konstrukcyi, pojedyncze i trwale zbudowana, a przedewszystkiem, że tania, bo kosztuje li tylko 150 fl. a zatem dla gmin wiejskich bardzo przystępna. Nadto fabryka nasza wyrabia sikawki dwukołowe, czterokołowe, według cennika, który na żądanie przeszlemy gratis i franco. Następnie mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że fabryka wyrabia, przyjmuje i wykonywuje wszelkie reperacye w zakres mechaniki wchodzące, jako: kotły, parowe machiny, lokomobile, gorzelnie, młyny, tartaki, machiny do kopalń, motory parowe i gazowe, **pompy powietrzne parowe i ręczne do pompowania kloacznych nieczystości** i pompy różnego rodzaju po najumiarkowańszych cenach, polecając się tak jak dotąd i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 1291 4 5

Maryazelskie

Krople Żołądkowe

znakomicie działające **na wszelkie rodzaje choroby żołądka.**

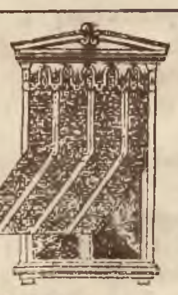


Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, żółtaczce, obrzydzeniu i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece **Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.**

Marka ochronna. **Ostrzeżenie!** Prawdziwe Maryazelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. **W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej umieszczoną marką ochronną, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis użycia, który wydrukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu.**

Maryazelskie pigułki przeczyszczające.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu [illegible]. Cena jednego pudełka 20 ct., rulonu z 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości przesyła się 1 rulon za złr. 1·20, 2 rulony za 2·20, 3 rulony za 3·20 opłatnie. Maryazelskie krople żołądkowe i maryazelskie pigułki przeczyszczające nie są tajnym środkiem, przepisy z podaniem składowych części są na każdem opakowaniu. **Prawdziwe Maryazelskie krople** sprzedają się w **Krakowie** w aptekach W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; w **Andrychowie** apt. A. Mirzonoskiego; w **Bochni** w apt. M. Gałęzy; w **Chrzanowie** w apt. Sporysza; **Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; w **Kentach** w apt. E. Sokalskiego; w **Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; w **Lipniku** w apt. A. Fuchsa; w **Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy w **Suchy** w apt. K. Czernieckiego; w **Wilamowicach** w apt. Fr. Schneidra: **w Wieliczce** w aptece B. Miecińskiego; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki, jak również w wielu aptekach w Galicyi. 904 10 26



Niezbędne na lato!

Zaluzye

drewniane z automatem,

Story patyczkowe

w kilku kolorach,

Story płócienne

po cenach fabrycznych poleca

W. Krzysztofowicz

w Krakowie 1189 10 0

Rynek, L. 37, linia A—B.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficyalny francuzki, sankcionowane przez radę medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wybitnie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zołzy, humory, etc.), słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest mniej skuteczne, w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (białych upławach), w **Amenorrhée** (niedostatecznie skąpe lub trudne miesięczne regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

137 23 0

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca **po bardzo tanich cenach**

MAGAZYN 1284 7 0

„AU BON MARCHÉ"

FILIPA EILE

Kraków, ul. Grodzka, 6.

COGNAC

vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oclony i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową baryłkę, albo po złr. 4 05 za 3 duże flaszki w koszyku.

Również prawdziwy importowany

Jamajka Rum

po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 ct. za 3 flaszki w koszyku.

Wyborną, słodką, naturalną

Malaga

po złr. 5.50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 ct. za 3 flaszki w koszyku.

1382 2 10 **R. Maitl — Tryjest.**

Budynek Górne Młyny

z przyrządami

przy ulicy Łaziennej, L. 6, **i parcela pod budowę** tamże, są **z wolnej ręki do sprzedania.** 1341 5 6

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Dom z ogrodem

wraz z 5, 10, 15, a nawet 20 morgowym gruntem, lub bez gruntu, **jest do sprzedania w Świątnikach Górnych** (2 mile od Krakowa).

Wiadomość w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie, ul. Szewska, L. 21. 1023 4 9

L. 1165.

Ogłoszenie.

Ponieważ rozpisana **na dzień 31 maja 1890 r. rozprawa ofertowa** względem oddania w przedsiębiorstwo **budowy domu piętrowego na pomieszczenie krajowej szkoły tkackiej w Krośnie,** nie odniosła pożądanego skutku, rozpisuje się przeto ponowną rozprawę z tem dołożeniem, że oferty zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. i wadyum 3% od sumy kosztorysowej w kwocie 29.411 złr. 50 ct. i należycie opieczętowane, mają być **najpóźniej do dnia 16 czerwca 1890 r. godzina 5 popołudniu** do tutejszego Magistratu wniesione.

Nadmienia się, że budowa rzeczona oddana zostanie w przedsiębiorstwo po cenach jednostkowych.

Warunki mogą być w biurze sekretarza Magistratu przejrzane.

Magistrat kr. miasta Krosno dnia 1 czerwca, 1890 r. 1404 3 3

Zastępca burmistrza:

Dr. Czajkowski.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 79 0

Cenniki opłatnie.

Potrzebny jest od 1 lipca b. r. kawaler lub wdowiec

jako gospodarz

na folwark 200 morgowy.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1356 9 0

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę posiada

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, L. 37. 1078 11

Wyjeżdżającym do kąpiel krajowych

poleca się

Jarzyny suszone

Izdebnickie 1310 4 6

do nabycia w **Agencyi dla Rolników Kraków, Rynek, L. 34.**

Zdolny pomocnik handlowy

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w handlu od 15 czerwca.

Łaskawe zgłoszenia pod literami **K. A.** poste restante **Bochnia.** 1398 3 3

Rzepa

pastewna ściernianka, (Stoppelrübensaamen), nasienie świeże i pewne, **1 litr 1 złr.** poleca 1316 3 8

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni.

Sklepik

przy ulicy Floryańskiej, L. 29, każdego czasu 1408 2 2

do wynajęcia.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

meble

w dobrym stanie, przy **ulicy Kolejowej, L. 13,** na parterze, z lewej strony.

Oglądać można codzień od godz. 11. 1450 2 3

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie!

Żądać tylko **z marką ochronną**

CARBOLINEUM AVENARIUS

które jest najtańszą powłoką barwy orzechowo-brunatnej i chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, śluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. Flaszka 5 klg. po **1 złr. 80 cnt.** z opłatą pocztową. — Tabelki próbne wysyłamy gratis.

c. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek desynfekcyjny do zupełnego usunięcia niemiłego odoru z klosetów, śmietników i stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świadectwa i przepisy użycia gratis i franco. 622 7 16

Avenarius & Schranzhofer

Wien, III., Hauptstrasse, 84.